Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19-GO LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 320

8–12% obniżki u „Scheiblera i Grohmana"

Kiedy odbędzie się wybór nowych władz Zjedn. Zakładów?—Usunięcie wpływów rodzin pp. Scheiblerów i Grohmanów.-Fałszywe pogłoski o tarciach pomiędzy bankami polskiemi a zagranicznemi.

Warsczawa, 18 listopada.

(B) Zainteresowanie sprawą uzdrowienia przedsiębiorstwa Scheiblera i Grohmana przeniknęło z Łodzi na łamy prasy warszawskiej. Od dwuch dni niemal wszystkie dzienniki warszawskie podają cały szereg informacji na ten temat, **tak sprzeczne jednak i na tak nikłych przesłankach oparte, że streszczać ich wszystkich niepodobna.**

Należy jednak zwrócić uwagę na informacje, które ukazały się wieczorem w jednym z najlepiej poinformowanych dzienników popołudniowych warszawskich.

Dziennik ten oparł swe informacje **na materjale podanym przez piątkową „Republikę"**, ale uzupełnił je pewnemi informaciami. Okazuje się, że podobno zarząd zakładów Scheiblera i Grohmana ustalił już normy, do których ma zamiar obniżyć płace robotnicze po okresie krótkotrwałego postoju.

Obniżka ma wahać się w granicach od 8 do 12 proc.

Cyfry te naogół pokrywają się z wiadomościemi, jakie w tej sprawie posiadamy z kół zbliżonych do państwowej inspekcji pracy. Jednocześnie prasa warszawska donosi, że w ostatecznym wyniku toczących się w Warszawie rokowań nastąpi

CAŁKOWITE ODSUNIĘCIE RODZINY SCHEIBLERÓW I GROHMANÓW OD WPŁYWU NA LOSY ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW.

Do tych wiadomości należy obecnie ustosunkować się jeszcze bardzo ostrożnie. Prawdą jest, że przedstawiciele wierzycieli, a mianowicie przedstawiciele banków polskich i zagranicznych dążą do zapewnenia sobie

DECYDUJĄCEGO WPŁYWU

na kierownictwo zakładów, a szczególnie na politykę produkcyjną i sprzedażną. Pod tym kątem widzenia mają odbyć się wybory nowych władz wykonawczych firmy „Scheibler i Grohman".

Wyboru dokonają akcionarjusze, ale już

po zdeponowaniu większej części pakietu akcji w jednym z banków państwowych a najprawdopodobniej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oczywiście, że przewidywanie wyniku tych wyborów i określanie już obecnie składu przyszłego zarządu firmy jest przedwczesne. Jeżeli jednak uwględnić tendencie, jakiemi kierują się uczestnicy rokowań warszawskich, a szczególnie ta ich część, która reprezentuje, interesy wierzycieli — to wolno przypuszczać, **że w przyszłym zarządzie predsiębiorstwa, rodziny dotychczasowych właścicieli zakładów znajdą się w znacznej mniejszości, a personalnie może 1 lub 2 osoby z pośród członków rodzin zajmą jeszcze miejsca w zarządzie.**

Jednocześnie prasa warszawska zwraca uwagę na to, że ministerstwo skarbu kieruje rokowaniami w ten sposób, aby **bezwzględnie wpływ decydujący na los przedsiębiorstwa pozostawić w ręku kapitału polskiego** a kapitałowi zagranicznemu zapewnić tylko takie zabezpieczenie jego wierzytelności, które będzie mogło bez tarcia być przyjęte w Medjolanie.

Z innej strony zwracają nam uwagę, że wszelkie

wiadomości, o jakichś tarciach między przedstawicielami kapitału zagranicznego a reprezentantami rządu oraz banków państwowych, są pozbawione wszelkich podstaw.

Wierzyciele firmy pertraktują w najściślejszem porozumieniu i naogół linie wytyczne sanacji przedsiębiorstwa są pomiędzy wierzycielami już uzgodnione.

Młyn parowy spłonął w Łodzi

przy ul. Jakuba 16.—Straty sięgają około 750 tys. zł.

Pastwą ognia padł 3-piętrowy budynek.

(gr) Wczoraj około godziny 9.30 wieczór centrala straży ogniowej zaalarmowana została o wybuchu groźnego pożaru w dzielnicy północnej.

Specjalny wysłannik „Republiki" który udał sie natychmiast na miejsce zdołał ustalić następujące:

W kilka minut po godzinie 9-ej wieczór skończyła swą pracę druga zmiana w młynie parowym Praszkiera który znajdował się w nieruchomości przy ulicy Jakuba Nr. 16, należącej do p. Olszera.

Budynek ten, składający się z trzech pięter od dłuższego czasu dzierżawi Praszkier.

Po upływie krótkiego czasu cała NIERUCHOMOŚĆ STANĘŁA W PŁOMIENIACH.

W bezpośrednim sąsiedztwie płonącego budynku znajdują się olbrzymie składy zboża: dom ten oddzielony jest od nieruchomości, w której mieści się młyn t. zw. „brandmurem", wobec czego ogień nie zdołał się przedostać do składów.

Wskutek jednak silnego wiatru ogień przerzucił się z gwałtowną szybkością na

SĄSIEDNIE DOMY MIESZKALNE.

W pierwszym rzędzie zagrożone były domki drewniane z ulicy Franciszkańskiej, a nawet nieruchomość oznaczona numerem 18-ym była w poważnem niebezpieczeństwie.

Również z drugiej strony młyna dom przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 25 został przez mieszkańców

POŚPIESZNIE OPUSZCZONY,

gdyż ogień przerzucił się na dach.

Na miejsce olbrzymiego pożaru przybyło 9 oddziałów straży ogniowej, które zajęły się zlokalizowaniem pożaru, a przedewszystkiem zabezpieczeniem zagrożonych domów.

Akcja spoczywała w rękach komendanta d-ra Grohmana. Przybyli również komendant policji insp. Niedzielski, nadkomisarz Weyer i inni.

Trzypiętrowego domu, w którym mieścił się młyn Praszkiera

URATOWAĆ NIE ZDOŁANO.

Jak zdołano prowizorycznie ustalić, straty sięgają około 750 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona.

Nikt nie wie, jak długo stać będą Zjedn. Zakłady „Scheibler i Grohman"

Organizacja pomocy dla robotników.

(i) Do ostatniej chwili spodziewano się w Łodzi, że wersja o unieruchomieniu zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana zostanie zdementowana i że nastąpią jakieś zmiany, które spowodują zatrzymanie robotników i dalszą pracę.

Tymczasem zmiany nie nastąpiły. Dziś nieodwołalnie robotnicy po raz ostatni zgłaszają się do pracy. Ci z nich, którzy pracowali w drugiej zmianie, zatrudnieni byli po raz ostatni już wczoraj z tego względu, iż w sobotę czas pracy jest skrócony.

Łącznie z wypłatą tygodniówki, jak już donosiliśmy, **wszyscy robotnicy otrzymają również karty do Funduszu Bezrobocia.**

Zwróciliśmy się jeszcze w dniu wczorajszym do dyrekcji zakładów przemysłowych pragnąc poinformować naszych czytelników, czy należy spodziewać się **iż unieruchomienie fabryk jest tylko czasowe i jak długo w takim razie potrwa.**

— Narazie fabryki **stają na czas nieograniczony.** Czy potrwa to według krążących wersji **dwa tygodnie, czy też dwa miesiące, tego nie możemy narazie powiedzieć. Wypełniamy tylko dyrektywy zarządu, który nie informuje nas o swych dalszych planach.**

Tak brzmiała odpowiedź dyrekcji. Zwróciliśmy się też z kolei do

OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY p. WOJTKIEWICZA,

który komunikował się z zarządem, ale i tu nie uzyskaliśmy żadnej konkretnej odpowiedzi.

— Warsztaty będą unieruchomione. Czy na długo — o tem nikt jeszcze w firmie nie mówi. Nie mówi się też oficjalnie o powodach.

Wśród robotników panuje

niezwykłe poruszenie.

Wczoraj, jak już donosiliśmy, odbyło **się zebranie delegatów fabrycznych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana z udziałem zarządu Związku włókniarzy Z. Z. Z.**

Jak nas informują, robotnicy postanowili w pierwszym rzędzie podjąć interwencję u p. wojewody łódzkiego, a to celem zapewnienia jakiejkolwiek pomocy tym robotnikom, którzy nie mają przepracowanego dostatecznego czasu, aby mogli korzystać z zasiłków Funduszu Bezrobocia. **Robotników tych jest ponad tysiąc.**

Poza tem, wobec krążących pogłosek, że po dwuch tygodniach fabryki mają być znów uruchomione, delegaci narazie postanowili wstrzymać się z dalszą akcją. Gdyby jednak wersje te okazały się nieprawdziwe, wówczas specjalna delegacja uda się do p. ministra opieki społecznej, dr. Hubickiego.

Ciężki przemysł lansuje Hitlera

na stanowisko kanclerza Rzeszy.—Hindenburg konferuje z przywódcami stronnictw.—Klucz do rozwiązania sytuacji leży w rękach Hitlera

Narodowi socjaliści domagają się władzy.

Berlin, 18 listopada.

Konferencje prezydenta Hindenburga z przedstawicielami stronnictw rozpoczęły się dziś w południe.

Prezydent Hindenburg przyjął w południe prezesa niemiecko - narodowych Hugenberga. Popołudniu Hindenburg kolejno rozmawiał z prałatem Kaasem — przewodniczącym centrum oraz z przywódcą partji ludowej Duengeldeyem. Konferencje toczyły się w obecności sekretarza stanu von Meissnera. Jutro przyjęci zostaną Hitler i przewodniczący bawarskiej partji ludowej Schoeffer.

Hitler przybył do Berlina w towarzystwie szefa sztabu szturmówek narodowo - socjalistycznych kpt. Roehma i posła Fricka. Na wezwanie przywódcy narodowych socjalistów przybyli dzisiaj specjalnym samolotem b. prezydent Reichstagu Goering oraz redaktor naczelny „Voelkischer Beobachter" Rosenberg, którzy bawili ostatnio w Rzymie.

Dalszy rozwój sytuacji, zdaniem kół miarodajnych, zależy przedewszystkiem od tego, **czy Hitler na audjencji u Hindenburga obstawać będzie nadal przy objęciu przez siebie teki kanclerza.**

Według informacji „Boersen Curier" **grupa wpływowych przedstawicieli ciężkiego przemysłu zwróciła się do Hindenburga z memorjałem zalecającym powołanie Hitlera na czoło nowego rządu.** Za udziałem narodowych socjalistów w nowym rządzie **wypowiada się z naciskiem również minister Schleicher.**

W niedzielę przywódcy stronnictw mają odbyć wspólną konferencję w celu uzgodnienia programu politycznego i gospodarczego, który ma być przedłożony Hindenburgowi. Koła centrowe oceniają optymistycznie szanse porozumienia się z narodowymi socjalistami.

Berlin, 18 listopada.

Berlińskie koła polityczne uważają, że rozwiązanie obecnego kryzysu gabinetowego zależy przedewszystkiem od stanowiska socjalistów.

Według opinji czynników miarodajnych nic ni stoi na przeszkodzie rokowaniom pomiędzy Prezydentem Rzeszy a Hitlerem; stanowisko centrum interpretowane jest w ten sposób, że poprze ono każdy gabinet prezydjalny na czele którego nie będzie stał kanclerz Papen.

Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymienia się obecnie oprócz Goendelera i Brachta również Gesslera. Kombinacje na temat objęcia kanclerstwa przez gen. Schleichera zostały zdementowane.

Neurath i gen. Schleicher pozostać mają na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Berlin, 18 listopada.

Cała prasa opozycyjna w stosunku do rządu Papena przyjęła dymisję rządu Papena z wielkiem zadowoleniem.

„Germania" wskazuje na decydującą rolę, jaką w obecnym kryzysie gra stanowisko, jakie zajmą narodowi socjaliści, którzy muszą wyjawić, czy i pod jakim warunkiem zgodzą się współdziałać w nowym rządzie.

„Berliner Tageblatt" wyraża nadzieję, że stronnictwa parlamentarne zdołają pozytywnie współpracować z jakąś poważną osobistością na stanowisku kanclerza Rzeszy.

Zamach na b. kanclerza Papena

planowała jedna z członkiń partji socjal-demokratycznej.

BERLIN, 18 listopada.

Dopiero dziś dzięki rozprawie sądowej ujawniony został nieudany zamach przygotowywany od kilku dni na kanclerza Papena.

Sędzia w trybie doraźnym skazał na trzy miesiące więzienia żone inspektora poczty Buddo, która usiłowała dokonać zamachu na Papena.

Przed kilku dniami Buddo wdarła się do gmachu mieszczącego kancelarje Rzeszy chcąc dostać się do gabinetu Papena. W ostatniej chwili służba zdołała obezwładnić Buddo przy której znaleziono sztylet.

Na rozprawie oświadczyła ona, iż należy do partji socjal - demokratycznej i chciała zmusić Papena do zmiany obecnego kursu polityki.

Papen będzie rządził w Prusach

jako szef rządu komisarycznego.—Rządowi Brauna zostawiono prawo reprezentacji Prus w radzie Państwa.

Berlin, 18 listopada.

Ogłoszony został dzisiaj dekret Prezydenta Hindenburga, zarządzający ścisły rozdział kompetencji między komisarycznym rządem pruskim a gabinetem Brauna. Wydanie nowych zarządzeń dekret uzasadnia koniecznością usunięcia panujących obecnie między obu naczelnemi instancjami niejasności, gdyż niejasność ta zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu w Prusach.

Rządowi komisarycznemu przysługiwać będzie m. in. prawo decydowania w sprawach budżetowych kraju, prowadzenie rokowań z władzami Rzeszy oraz uczestniczenie w ich posiedzeniach. Również prawo amnestji należy do komisarycznego rządu Rzeszy. Reprezentację Prus w Reichstagu, w radzie państwa Rzeszy i w sejmie pruskim zatrzyma nadal gabinet Brauna.

Prasa republikańska podkreśla, że dekret ten ma na celu ugruntowanie stanowiska Papena, jako komisarza Prus i oparty jest na bardzo swobodnem interpretowaniu orzeczeń, wydanych przez trybunał lipski w konflikcie między Rzeszą a Prusami.

stwa medal bronzowy, w wadze piórkospotkaniu z Północną Norwegją 7:1.

Minister Beck wyjeżdża do Genewy

na sesję rady Ligi Narodów.

Warszawa, 18 listopada.

(B) W sobotę 19 b. m. o godzinie 12 w południe wyjeżdża z Warszawy do Genewy min. Beck w towarzystwie szefa gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych radcy Dębickiego.

Minister Beck wybrał drogę najkrótszą, wiodącą przez Berlin. **Do Berlina przybędzie min. Beck wieczorem i tam spotka się z wiceministrem Szembekiem, poczem obaj udadzą się do Genewy na sesję nadzwyczajną Rady Ligi Narodów.**

W Berlinie kursowała wczoraj pogłoska, jakoby min. Beck miał się zatrzymać w stolicy Niemiec przez cały dzień i odbyć konferencję z ministrem Neurathem. **Pogłoska ta wywołała sensację o tyle, że poprzednik ministra Becka na stanowisku ministra spraw zagranicznych — p. Zaleski — wybierał stale drogę przez Paryż do Genewy i zatrzymywał się w stolicy Francji, odbywając tam konferencje z kierownikami francuskiej polityki zagranicznej.**

Dowiadujemy się jednak, że **minister Beck nie zatrzyma się w Berlinie przez czas dłuższy i spędzi tam tylko kilka godzin w oczekiwaniu na pociąg.** W tym czasie odbędzie on prawdopodobnie konferencję z posłem polskim w Berlinie dr. Wysockim. Co dotyczy ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, to wyjeżdża on do Genewy z Berlina w sobotę 19 b. m. o godzinie 4 popołudniu a więc nie będzie go już w Berlinie wtedy kiedy przyjedzie tam min. Beck.

Ekscesy antyżydowskie w Warszawie

Młodzież endecka blokowała sklepy żydowskie.

Warszawa, 18 listopada

(St.) Dziś powtórzyły się w Warszawie ekscesy antyżydowskie, organizowane przez O. W. P. Grupy studentów przeciągnęły przez ulicę Miodową, gdzie wszczynały awantury z przechodniami o wyglądzie semickim.

W kilkunastu miejscach studenci ustawili się przy wejściu do sklepów żydowskich, tarasując przejście i uniemożliwiając kupującym wejście do wnętrza.

Kolportowano przytem ulotki, nawołujące do bojkotu żydowskich sklepów. Z polecenia komisarza rządu ulotki te skonfiskowano.

Walka z bezrobociem.

Sprawa wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia, została w ostatnich czasach jeszcze bardziej zaostrzona. Najwybitniejsi politycy i ekonomiści świata naradzają się i głowią nad sposobem rozwiązania tego zawiłego problematu społecznego, lecz do tej pory nikt żadnego pozytywnego środka na zlikwidowanie, lub chociaż załagodzenie bezrobocia nie wynalazł.

Armia bezrobotnych tymczasem rośnie bezustannie. W krajach o dużem uprzemysłowieniu liczbie bezrobotnych wynosi **przeszło 20 miljonów**, co pociąga za sobą nędzę i brak środków do życia **przeszło 100 miljonów ludzi**.

Same Stany Zjednoczone Ameryki liczą 11 miljonów bezrobotnych, Niemcy mają również 5-miljonową armję bez robotnych, w Anglji jest około 3-ch miljonów tych nieszczęśliwców, Francja liczy oficjalnie tylko 300,000 bezrobotnych, w rzeczywistości jednak liczba bezrobotnych jest o wiele większa, przeszło miljon bezrobotnych liczy również Italja.

Przy takim stanie rzeczy rządy wielu państw zdały sobie nareszcie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego z tej strony, zaczęto więc usilnie szukać możliwości rozwiązania tej nader zawiłej sprawy. **Znamienne przytem jest, że inicjatywa wyszła ze strony faszystowskiej Italji**, bowiem na ostatniem posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, przedstawiciel Włoch przedłożył wniosek, by **rozważyć możliwości wprowadzenia 40-to godzinnego tygodnia pracy**, bez zmniejszenia płac robotniczych. Większością 15-tu głosów przeciwko 6-ciu, po zaciętych walkach i długotrwałych dyskusjach, postanowiono w styczniu 1933 roku zwołać **konferencję trzech zainteresowanych stron — robotników, pracodawców i przedstawicieli rządów** — w sprawie omówienia i przedyskutowania tej sprawy.

Przeciwko projektowi włoskiemu głosowali przedstawiciele przemysłu, oraz delegaci rządu brytyjskiego. Pomimo jednak tej opozycji, projekt skrócenia czasu pracy, który ma przyczynić się do znacznego zmniejszenia bezrobocia, uzyskał przytłaczającą większość. Podobny projekt znalazł się rok temu również na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy, lecz **wówczas został on wszystkiemi prawie głosami odrzucony.**

Znamienne są oświadczenia reprezentantów świata kapitału, złożone w tej materji: Senator włoski — Giovanni Angeli, prezes towarzystwa automobilowego „Fiat" dał temu następujący wyraz:

„Przeżywany przez nas obecnie kryzys ekonomiczny **jest wynikiem braku równowagi między produkcją, a rynkami zbytu.** Jeśli weźmiemy za podstawę wynagrodzenia robotniczego przeciętnie 1 dolar dziennie, to wówczas otrzymamy stratę zarobków w wysokości 7 i pół miljarda dolarów rocznie, nie licząc już strat wynikłych z częściowego bezrobocia.

Około 10 miljardów dolarów ginie więc rocznie, pieniądze te byłyby wydane na zakup produktów. Nie bacząc je dnak na zmniejszone możliwości konsumpcji, produkcja, dzięki stałemu udoskonaleniu technicznemu ciągle rośnie. Zdaniem więc senatora Angeli należy wraz z rozwojem techniki **zmniejszać nie ilość robotników, lecz skracać czas pracy.**

Jeśli wziąć pod uwagę, że 25 proc. ogółu robotników znajduje się dziś bez pracy, należałoby w tym samym stosunku skrócić czas pracy, by wszyscy robotnicy znaleźli zatrudnienie, to zna czy z obecnego 48-godzinnego tygodnie pracy, należałoby przejść na 36-cio godzinny tydzień pracy, zachowując przytem dotychczasową wysokość płac. Senator Angeli twierdzi, że taka reforma socjalna **byłaby zbawienna dla ludzkości i kryzys momentalnie zniknąłby z powierzchni ziemi.**

Także prezydent Hoover w mowie wygłoszonej przed 350 przedstawicielami przemysłu wypowiadał się za koniecznością skrócenia czasu pracy.

— Skrócenie czasu pracy jest nietylko wskazane ze względu na olbrzymie rozmiary bezrobocia, które poważnie zagrażają istniejącemu ustrojowi świata, jest ono nietylko koniecznością społeczną, lecz **musi ono być zastosowane w pierwszym rzędzie w przewidywaniu dalszej ewolucji techniki współczesnej.**

Ciekawy jest czas eksperyment wielkiego towarzystwa amerykańskiego „Standard Oel Company", które od dłuższego czasu zaprowadziło u siebie **40-godzinny** tydzień pracy — **przy pięciu dniach** zatrudnienia. W swoim oficjalnym organie oświadcza zarząd towarzystwa tego, że pomimo pierwotnych trudności, reforma ta dała pożądane rezultaty. System 5-cio dniowej pracy dał zatrudnienie nowym 450 pracownikom, prócz tego towarzystwo miało możność **zatrzymania pełnej załogi robotników, która musiałaby ulec znacznej redukcji przy 6-ciu dniach pracy.** Pomimo tej reformy, produkcja w tych zakładach nie została absolutnie zmniejszona, żaden też dyrektor na inowację tę nie żali się.

Eksperyment jednej z największych firm świata udał się znakomicie i zarząd twierdzi, że gdyby w przyszłości zaszła konieczność dalszego skracania czasu pracy, wykona to niezwłocznie.

W tym duchu wypowiedział się również sekretarz departamentu pracy w Ameryce, oraz cały szereg potentatów przemysłowych. Sprawa wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, znajduje się już na porządku dziennym i ściśle się ona aktualnym problemem, i jeśli nie rozwiąże ona całkowicie zagadnienia bezrobocia, to w każdym razie przyczyni się do znacznego zmniejszenia armji bezrobotnych Europy i Ameryki.

Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy niezawodnie zajmie się poważnie rozpatrzeniem tej sprawy i przyjmie w tej sprawie konkretne rezolucje.

Na konferencję tę, która, jak już zaznaczyliśmy, odbędzie się w styczniu w Genewie, zaproszone zostały także państwa, które nie są członkami Międzynarodowego Biura Pracy, m. in. również **Stany Zjednoczone oraz Rosja Sowiecka.**

Dziś istnieją olbrzymie szanse, by konferencja ta dała pożądane rezultaty, w każdym razie organizacje robotnicze i międzynarodówka robotnicza prowadzą olbrzymią propagandę za wprowadzeniem 40-to godzinnego tygodnia pracy.

Istnieją jednak także przeciwnicy tej reformy. I dlatego, nie przesądzając wyniku tej konferencji, stwierdzić jednak należy, że poraz pierwszy przedstawiciele rządów, robotników i przemysłowców obradować będą w Genewie nad kapitalnym problemem — walki z bezrobociem.

Y.

Depresja na giełdzie londyńskiej

pod wpływem stanowiska Ameryki w sprawie długów wojennych. — Nowy spadek funta.

Londyn, 18 listopada.

Na giełdzie londyńskiej panowało dziś silne przygnębienie wskutek pesymistycznych wiadomości z Ameryki w sprawie długów wojennych. Funt spadł przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3.27 dol. za 1 funta.

Popoł. wskutek interwencji Banku Angielskiego nastąpiła poprawa i przy zamknięciu giełdy funta notowano 3.305.

Również angielskie obligacje państwowe, zwłaszcza nowa 300-miljonowa pożyczka konwersyjna doznała depresjacji. Cena złota wzrosła o 8,5 pensa do 123 szylingów i 7 pensów za uncję.

W City zauważyć można pewne zniecierpliwienie i rozgoryczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały jaknajusilniej na prasę, *aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki i nie prowokowała ostrych wystąpień opinji amerykańskiej.* Obecnie jednak pod wrażeniem ujemnego kształtowania się tej opinji dają się w City słyszeć głosy pewnych *gróźb pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się odroczyć należności płatnych 15 grudnia, to wogóle nic nie otrzyma.*

Gandhi będzie zwolniony z więzienia,

o ile wyrzeknie się akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Bombaj, 18 listopada.

Komitet hinduskiej izby handlowej zwrócił się do vice - króla z depeszą **w której domaga się wypuszczenia na wolność Gandhiego ze względu na wielką rolę, jaką może on odegrać przy łagodzeniu tarć między muzułmanami a hindusami.**

Wice-król nadesłał następującą odpowiedź: **Nie może być mowy o współdziałaniu władz z jakąkolwiek osobą zamieszaną w akcji nieposłuszeństwa cywilnego.** Pan Gandhi może w każdej chwili odzyskać swobodę i rozpocząć akcję o której mowa, jeżeli tylko zechce odstąpić od akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Wicemin. Szembek w Berlinie.

BERLIN, 18 listopada.

W drodze powrotnej z Paryża, Londynu i Brukseli podsekretarz stanu p. Szembek, zatrzymał się dziś w Berlinie i w towarzystwie posła Rzplitej, Wysockiego, złożył wizytę w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

POMNIK DLA DZIENNIKARZA.

PARYŻ, 18 listopada.

W Vichy zawiązał się komitet budowy pomnika ku uczczeniu pamięci znanego dziennikarza francuskiego Alberta Londres, który, jak wiadomo, zginął tragiczną śmiercią w katastrofie parowca „Georges Philippart".

Albert Londres urodził się w Vichy.

SUKCES SZTEKKERA.

WIEDEŃ, 18 listopada.

W wiedeńskim cyrku centralnym odbyło się rewanżowe spotkanie między Sztekkerem a Grabowskim (Morawska Ostrawa).

Zwyciężył Sztekker w 21 minucie. Zwycięstwo Sztekkera przyjęto na galerji burzliwą demonstracją. Część publiczności demonstrowała za, a część przeciwko polakowi.

BOMBY W STAWIE.

WIEDEŃ, 18 listopada.

Z Gratzu donoszą, że w miejscowości Rotermann w Styrji znaleziono w szlamie pewnego stawu znaczną ilość bomb.

Dotychczas wydobyto ich 17, jeszcze pewna ilość bomb znajduje się w stawie. Żandarmerja prowadzi energiczne śledztwo.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.40: Przerwa.
15.40—15.50: Komunikat gospodarczy.
15.50—16.00: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ.
16.00—16.25: Transmisja ze Lwowa słuchowisko p. t. „Jak się szczęście pokumało z pracą" p/g J. I. Kraszewskiego.
16.25—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00. „Stefan Żeromski (w 7-ma rocznice zgonu)" — wygł. prof. Konrad Górski.
17.00—17.30: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w opr. ks. Rekasa.
17.30—17.40: Płyty gramofonowe
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. W przerwie: wiadomości bieżące.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00—20.45: Koncert kompozytorski Sergiusza Prokofiewa ze studja. Wykonawcy: S. Prokofiew (fort.) i Kaz. Wiłkomirski (wiolончz.)
20.45—20.50: Wiadomości sportowe.
22.45—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
20.55—22.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota.
22.00—22.05: Przerwa.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Leopolda Muenzera.
22.40—22.55: Felieton p. t. „Banalność doskonała" — wygł. architekt Lech Niemojewski.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteorologicznego i komun. policyjny.
23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.20. **Daventry.** „Walkirja". op. Wagnera (akt II) w wyk. „Covent Garden Opera Company".
19.35. **Monachjum.** „Mignon". opera Thomasa. Tr. z Teatru Narod.
20.00. **Berlin.** „Opowieści Hoffmanna". op. Offenbacha. Tr. z Teatru Miejsk. w Magdeburgu.
20.10. **Wiedeń.** „Pieniądze bez pracy". komedja Alberta Colantuoni'ego.
20.30. **Sottens.** Koncert symf. z Teatru Wielkiego w Genewie.
20.45. **Rzym.** „La vedova scaltra", opera Wolf-Ferrari'ego.
22.00. **London Reg.** Koncert kameralny.
23.45. **Daventry.** Orkiestry taneczne angielskie i amerykańskie.

W obronie honoru szwagierki.

Krwawa rozprawa nożowa na Chojnach.

Nocy wczorajszej na Chojnach rozegrała się krwawa tragedja.

Mianowicie w korytarzu domu przy ul. Piaskowej 90 zamordowany został pchnięciem noża w okolicę serca 33-letni Kazimierz Krajewski, zamieszkały w tymże domu. Morderstwa dokonał 37-letni Wacław Kwiatkowski (Jagiellońska 59).

Lekarz pogotowia Kasy chorych skonstatował, że śmierć nastąpiła wskutek silnego krwotoku wewnętrznego, wywołanego naruszeniem serca i przewiózł zwłoki do prosektorjum. Mordercę aresztowano.

Powody zabójstwa są dość zagadkowe.

Jak zdołaliśmy ustalić — Kwiatkowski przyszedł do mieszkania Krajewskiego już onegdaj wieczór.

Kwiatkowski i Krajewski byli zażyłymi przyjaciółmi, to też Krajewski, chcąc odpowiednio ugościć Kwiatkowskiego, przyniósł kilka butelek wódki. Około godz. 2 w nocy — według relacji rodziny zabitego — Kwiatkowski, będąc już dość silnie podchmielonym, wystąpił z pretensją do Krajewskiego, że **uwiódł siostrę jego żony.** Krajewski tłumaczył się jakoby, że nie może być mowy o uwiedzeniu, jeśli oboje współżyli przez pewien czas za wzajemną zgodą.

Kwiatkowski, oburzony na niedoszłego szwagra, oświadczył wówczas że nie może zostać ani chwili dłużej w mieszkaniu uwodziciela i wyszedł na korytarz. Krajewski, chcąc przyjaciela udobruchać, wyszedł za nim — i padł pod ciosem noża.

Policja prowadzi szczegółowe dochodzenie. Ponieważ zachodzi możliwość zabójstwa z premedytacją, naskutek namowy, władze zainteresowały się również osobami żony zabójcy i jej siostry. (p)

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przewiduje następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Gry sportowe: Sala Niemieck. Gimn., godz. 17-ta: dalszy ciąg zawodów w siatkówkę żeńską i koszykówkę męską o puhary „Triumfu". Pozatem na boiskach lokalnych dalsze mecze o mistrzostwo kl. „B" i „C" w grach sportowych.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 11.30 drugie decydujące spotkanie o tytuł mistrza robotniczego Polski: Widzew — RKS Zagłębie. Boisko Turystów, godz. 13.30 mecz o tytuł mistrza kl. „C" Widzew III — KP. Zjednoczone II. Boisko Kruszeender w Pabjanicach o godz. 11-ej mecz towarzyski: Makabi (Łódź) — Kruszeender. Boisko Sokoła w Pabjanicach mecz o wejście do kl. „B" (o godz. 11): Sztern (Łódź) — Tur (Pabjanice).

Boks: W sali KP Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej 68, od godz. 11-ej eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Łódź — Sztokholm, w ramach zawodów międzyklubowych.

Gry sportowe: Na boiskach łódzkich dalsze mecze o mistrzostwo kl. „B" i „C" w grach sportowych. Na boisku Ł. K.S. o godz. 12-ej trzecia decydująca rozgrywka o mistrz. kl. „B" w koszykówce męskiej HKS — Stow Mł. P.

Polska—Niemcy

Mecz piłkarski o mistrzostwo robotnicze Europy.

Pierwszym meczem robotniczej reprezentacji Polski o tytuł mistrza Europy będzie spotkanie z reprezentacją robotniczą Niemiec. Mecz ten zostanie rozegrany dnia 26 grudnia b. r. w Lipsku. W związku z tem odbędzie się w dniu jutrzejszym w Łodzi, z okazji finałowego meczu o tytuł mistrza rob. Polski Widzew—Zagłębie, zjazd naczelnych władz Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, na którym zostanie omówiony skład teamu polskiego przeciwko Niemcom.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

19)

Odwrócił oczy — i spotkał widok jeszcze przykrzejszy — pokrajane cząstki mięsa, skóry, kości — strzępki ciała, białe, czerwone, czarne — krew i zgniliznę — na marmurowych stołach, oblanych posoką tu i ówdzie leżały młotki, szczypce, nożyce, piły — przeróżne instrumenty.

— Fuj! obrzydliwe.. — zawołał. W tem się babrzesz?

— Mój drogi! chcesz piękna życia — pozwól, abym dla tego piękna babrał się w tej brzydocie. Pokrajałem w życiu mnóstwo martwych noworodków — w tym celu, aby jak najwięcej przychodziło na świat żywych. Ukryłem się tutaj, aby rozwiązać pewne zagadnienie życia płodu w łonie matki. Jestem na śladzie wielkiej prawdy... Pamiętaj, że daję ci dowód ufności, wpuszczając cię do mego „sanctuarium", którego dotąd nikt nie widział.. prócz mnie i ciebie! — rzekł uroczyście Radwan.

— Wolałbym nie oglądać tych skarbów.

Powrócili do gabinetu.

Doktór podjął:

— Powiadasz wzgardliwie: „skarby". A wierzaj mi, że dla mnie to są skarby prawdziwe. Nie masz wyobrażenia, jak trudno zdobyć ten materjał anatomiczny... ile to kosztuje trudów, zabiegów, targów, przekonywań, pieniędzy... czasem — mówiąc między nami — ocierano się o... kodeks karny.

— Nie rozumiem! —

— Widzisz mój kochany, w Łodzi o trupy nie łatwo.

— Trupy nowonarodzonych niemowląt?... To chyba oddają łatwo...

— Mylisz się... Matki kochają często nawet niedonoszony płód swego łona... oblewają go łzami. W średniowieczu zdarzały się matki, które — wbrew zakazowi kościoła, narażając się na karę stosu — skrapiały łono swoje wodą święconą, aby dziecko, przypadkiem umarłe podczas porodu, nie trafiło do piekła jako nieochrzczone... Egoizm ciała, które to, co związane jest sznurem pępowiny z wnętrznościami, traktuje jako cząstkę własnego ja...

— Zdarzają się jednak dzieciobójczynie.

— Nieszczęśliwe wyjątki! — ofiary nędzy i ciemnej opinji, która w świętości macierzyństwa chce dopatrzeć się hańby nielegalnego urodzenia... Ale o czem to mówiłem?... Aha! — otóż trzeba uderzyć w struny chciwości — przezwyciężyć przesąd matek z ludu — aby wyżebrać, czy kupić takiego trupka.

— A co znaczy ocieranie się o... kodeks karny?

— Wybacz zaciekłości nauki, że wchodzi czasem w spółkę z grabarzami... czyli dopuszcza się profanacji"...

— Radwanie!... okrutnie ryzykujesz.

— Ba, trudno... Została mi jedyna namiętność — nauka.

— Możesz grubo wpaść.

— Et, jestem ostrożny. Widzisz ten płaszcz, wiszący w kącie... Jest tu blisko cmentarzyk chłopski — przez pola, drogami okólnemi, pod płaszczem przenosi się czasem takie zawiniątko... osobiście, bo grabarz, jakkolwiek grubo zapłacony — nie podejmuje się dostawy sprzedanego towaru loco.

— Jesteś cyniczny!

Drogi Jerzy!... nauczyło mnie tego życie... Gorzej jest, gdy ludzie profanują świętość uczuć ludzi żyjących.

W głosie jego zabrzmiała nuta skargi. Uszła ona uwagi Czerskiego.

— — — — — — —

Tego dnia Radwan zatrzymał przyjaciela w przedpokoju.

— Mam prośbę do ciebie, Jerzy.

— No jaką?

— Zawsze tą samą... Pogódź mnie z twoją żoną.

Czerski zarumienił się.

— Halina zawsze jeszcze wstydzi się.

— Czego?

— Rozumiesz sam...

— Nie rozumiem... Wszakże nie zrobiłem jej krzywdy... Pamiętasz, że to ja sam wyswatałem ciebie z nią!... z lekką ironją roześmiał się Radwan.

— Właśnie dlatego!... — spuścił oczy Jerzy.

— Dlatego?!

— Cóż poradzę na to?... Logika kobieca!

— Więc nie uzyskasz mi przebaczenia u Haliny? — rzekł surowo, z akcentem żalu w głosie Radwan. To przykre... bardzo przykre..

— Pojmuj — że stan Haliny... usprawiedliwia kaprysy.

— A ja raczej sądziłbym, że ten stan.. nakazywałby, abyś mnie wezwał do żony! — Radwan patrzył śmiało w oczy Jerzemu. Wiesz przecie, że jestem... umiejętnym akuszerem — cenionym mimo świeżości mego dyplomu...

Jerzy uderzył się w czoło:

— Słuchaj!... przyszła mi świetna myśl do głowy... Tymczasem nie mogę pokonać uporu Haliny — gdy mowa jest o wizycie towarzyskiej. Ale co innego, gdy będzie chodziło o wizytę lekarską.

Przy pierwszych oznakach bólów porodowych — skoczę po ciebie.. i sprowadzę cię do łoża żony. Jestem pewny, że w takiej chwili — widząc, że wyciągasz ku niej rękę pomocną — ona sama będzie wzruszona... i odda się twojej opiece. W takiej chwili będzie chyba tylko matką, dbałą o ulgę fizyczną i o przyjście na świat zdrowego dziecka.

— Masz słuszność!... to myśl doskonała...

Uścisnął rękę Jerzemu — nie wypuszczał jej z dłoni.

— Dajesz mi słowo, że w owej chwili zawezwiesz mnie?

— Daję słowo... Jesteś przecie najbliższy. Żona nie weźmie mi za złe mego pośpiechu.

— Najbliższy?...

— Tak... nie tylko mieszkaniem, ale i sercem.

— Dziękuję ci, Jerzy, za to słowo. Będę więc czekał...

(Dalszy ciąg jutro).



Listopada	
19	Dziś Elżbiety Kr. Wd.
SOBOTA	Jutro Feliksa
	Wschód słońca 7.01
	Zachód słońca 15.42
	Wschód księżyca 21.03
	Zachód księżyca 12.44
	Długość dnia 8.13
	Ubyło dnia 7.57

Spis rocznika 1909.

Dziś, w sobotę, dnia 19-go listopada r. b., powinni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11) w godzinach od 8-ej do 13.30 mężczyźni rocznika 1909 i starsze, ze wszystkich komisarjatów policji państwowej.

Wszyscy mężczyźni, zgłaszający się do spisu, powinni być zameldowani w m. Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobist. wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

Mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się w oznaczonych terminach do spisu, mogą dokonać zgłoszeń najpóźniej do dnia 30-go listopada r. b.

Obniżenie cen

chleba, mięsa, mąki i wędlin.

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, odbyły się dwa posiedzenia komisyj cennikowych. mącznej i mięsnej.

Postanowiono: obniżyć ceny mąki i bułek o 8 proc., cenę chleba z 33 groszy za 1 kg. obniżyć na 30 groszy.

Pozatem obniżono cenę mięsa wieprzowego, przetworów i słoniny o 10 procent.

Następnie komisja postanowiła, wobec stwierdzenia, iż niektórzy rzeźnicy wyrabiają dwojakie gatunki wyrobów (jak t. zw. czarne i t. p.) sprzedając dany wyrób o 50 proc. drożej, aniżeli przewiduje cennik, wystąpić o ukaranie tych rzeźników.

Dalej postanowiono przy ustalaniu cen: mianowicie, na wyroby i wędliny gorsze ustala ceny miejska komisja cennikowa, na wędliny lepsze — starostwo grodzkie. Magistrat stanął na stanowisku, że taki podział jest wkroczeniem w atrybucję komisji i że należałoby powierzyć ustalanie cen albo komisji cennikowej, albo też starostwu — wyłącznie.

Chleb z piasku

wypiekany jest na przedmieściach

W bieżącym tygodniu przeprowadzono inspekcje sanitarne w szeregu piekarń, położonych na bocznych ulicach, a przedewszystkiem na przedmieściach. Ponieważ stan sanitarny tych zakładów budził zastrzeżenia, zabrano z nich próbki chleba, które zostały dokładnie zbadane w zakładzie badania żywności.

Wyniki tych badań są niemal przerażające: na ogólną ilość 58 prób chleba, zakwestjonowano aż 20 prób.

Zakwestjonowane próby wykazują: stęchły zapach, niedopieczenie, obecność piasku w mące, lepkość chleba, smak i zapach zgniłych kartofli, obecność słomy i plew, a nawet w jednej próbie stwierdzono obecność robactwa.

Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności, a wobec takich wyników inspekcje sanitarne piekarń odbywać się będą w częstszych okresach czasu.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego Nr. 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Odwrócić system nauczania.

Wpierw teraźniejszość, a później przeszłość.—Poznaj swoje otoczenie, wtedy dopiero zrozumiesz świat.

Dzieci Łodzi i Wilna żyją zupełnie inaczej.

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa już jest stopniowo wprowadzana w życie. Równocześnie trwają prace specjalnej komisji, powołanej przed rokiem przez ministerstwo oświaty w sprawie reorganizacji programów szkolnych.

W tej chwili jeszcze niewiadomo, jak daleko posunęły się prace tej komisji i co zostało już dokonane. Bilans tych prac ma być ogłoszony. Wiadomo tylko, że komisja główny nacisk kładzie na

uproszczenie programów szkolnych,

na dostosowanie ich do potrzeb życiowych i do potrzeb wyższych studjów, wyrzucenia całego balastu i zmiany w ten sposób, aby uczeń, po otrzymaniu świadectwa z ukończenia nauk w zakresie średniego wykształcenia, był bardziej obeznany z tem wszystkiem, co się dokoła niego dzieje i by mógł rozpocząć samodzielną pracę.

Zrozumiałą jest więc rzeczą, że ludzie, którym leży na sercu dobro naszej szkoły, raz po raz nadsyłają owej komisji swe uwagi i rady, które w wielu wypadkach są rozpatrywane. Przeważnie czynią to nauczycielowie, którzy, na podstawie obserwacji i własnej praktyki, wiele mają w tej sprawie do powiedzenia.

Między innymi ostatnio ukazała się praca jednego z nauczycieli szkół średnich, która zawiera bardzo

interesujący projekt zmiany programu nauczania,

polegający na metodzie odwrócenia: **nie od czasów zamierzchłych do dzisiejszych, lecz odwrotnie, od czasów dzisiejszych do dawniejszych.**

Projektodawca wychodzi z założenia że przedewszystkiem uczeń powinien wiedzieć i zrozumieć co się dookoła niego dzieje. Jeśli chodzi np. o historję, powinien poznać ustrój Polski, jej dzieje w ostatnich latach od chwili odzyskania niepodległości, powołanie pierwszego sejmu, ideę mocarstwowego rozwoju Polski, tem łatwiej więc zrozumie czasy wsteczne i z większem zainteresowaniem uczyć się będzie tego, co spowodowało, że obecnie dzieje się tak, a nie inaczej.

. — „Nie obawiajmy się — pisze nauczyciel — rewolucyjności w tej dziedzinie i zaczynajmy od życia bieżącego, współczesnego, by z czasem cofać się ku przeszłości — wtedy, gdy teraźniejszość będzie dzieciom znana i ułatwi ro zumienie im tego, co działo się poza nami w czasach nam odległych i dlatego trudnych do zrozumienia

Tę samą zasadę —

od konkretów do abstrakcyj —

zastosować trzeba również gdy chodzi o wychowanie państwowe. Dla mas zarówno wiejskich jak i robotniczych, z natury swej konserwatywnych i egoistycznie nastawionych do życia — państwo jest abstrakcją odległą jako doskonałość, bliską jako

egzekutor pewnych świadczeń.

Wyłącznie oddziaływanie w duchu uczuciowego nastawienia do państwa nie uspołeczni tych mas, choćby dlatego, że **doły widzą w państwie przyczynę dobrej, lub złej konjunktury, odpowiedzialną za losy jednostki,** conajwyżej instytucję opatrznościową, która może spowodować polepszenie egzystencji jednostki, innemi słowy stawiają państwu tylko pewne wymagania, a świadczenia na jego rzecz uważają za ciężar, do którego nie są obowiązane".

Autor idzie jeszcze dalej w swym projekcie, i, omawiając sprawę podręczników, które byłyby odzwierciadleniem nowego programu szkolnego, twierdzi, że powinna być też wprowadzona

regionalizacja podręczników,

motywując to w sposób następujący:

„Ponieważ potrzeby życiowe jednostki, jej realny stosunek do zagadnień państwowych — nie są jednakowe dla wszystkich obywateli i we wszystkich okolicach Polski, rodzi się potrzeba regionalizacji podręczników szkolnych.

Między dzieckiem miasta i wsi są olbrzymie różnice w zainteresowaniach sposobie odczuwania i reagowania na zjawiska życiowe i różnice potrzeb zarówno materjalnych jak i duchowych. Dla dziecka wiejskiego tramwaj, a dla miejskiego chata wiejska pozostaną abstrakcją tak długo, dopóki naocznie się z niemi nie zapoznają. Wprawdzie szkoła powszechna ma dać wszystkim dzieciom jednolite podstawy rozwoju umysłowego, ale drogi do tego celu wiodące i sposoby realizacji nie mogą być dla wszystkich dzieci ryczałtowo te same. Widzimy różnice psychiczne nietylko między dziećmi wsi i miasta, ale nawet pewnych środowisk i regjonów.

Dzieci Wilna i Łodzi stanowią mało do siebie podobne typy psychiczne.

Czyż więc podręczniki szkolne mogą być te same dla wszystkich dzieci? Może w dziedzinie matematyki — tak, ale gdy chodzi o nauczanie historji, języka polskiego, geografji, przyrody, a nawet nauki o Polsce współczesnej —

muszą one być różne,

bo muszą respektować naczelną zasadę dydaktyczną, od rzeczy znanych do mniej znanych, od poznania środowiska przez poznanie własnej ziemi i kultury — do pozania świata i ludzkości".

Przyznać trzeba, że projekt jest bardzo interesujący. A ponieważ przesłany będzie również najwyższym naszym władzom szkolnym, nie ulega wątpliwości, że i tam, w łonie specjalnej komisji. będzie rozpatrzony i przedyskutowany.

Trochę więcej dobrej woli!

Skargi mieszkańców Polesia Konst.

Zbudować wiadukt, albo wydać narazie pewne zarządzenia. — Ludzie czekają godzinami na wolne przejście.

Apel do władz kolejowych.

(g) Bezpośrednio po oddaniu domów miejskich na Polesiu Konstantynowskiem do użytku lokatorów notowaliśmy na tem miejscu liczne skargi mieszkańców tego wielkiego osiedla na wielkie niebezpieczeństwo, jakie im grozi przy kilkakrotnem w ciągu dnia przechodzenia przez tor kolejowy. Istniał wtedy na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej zwykły tylko szlaban, składający się z dwuch drągów. Kto chciał — mógł pod temi drągami przejść. Innemi słowy — kto chciał,

mógł się narazić na pewną śmierć pod kołami pociągu.

Trzeba było dopiero podwójnej tragedji, jaka się rozegrała na tym przejeździe kolejowym przez zgórą dwoma laty, trzeba było śmierci małej dziewczynki i towarzyszącej jej służącej, by władze kolejowe, zamiast dwuch drągów zainstalowały już dość mocny szlaban żelazny z siatką stalową u dołu. Szlaban jest opuszczony tuż przed nadejściem pociągu; ludzie przyzwyczaili się, że funkcjonarjusz kolejowy nie zamyka go wtedy, kiedy chce, tylko wtedy gdy zachodzi istotna konieczność: zdawałoby się, że sprawa przejazdu kolejowego przy ul. Srebrzyńskiej została przynajmniej w formie doraźnej załatwiona...

Okazuje się jednak, że rację mieli ci przezorni i przewidujący mieszkańcy Polesia, którzy już przed dwoma laty zbierali podpisy pod petycją do miasta o zbudowanie w tem miejscu wiaduktu. Dopóki wiadukt nie zostanie przebity— dopóty cała ta nowa dzielnica miasta będzie upośledzona, a jej mieszkańcy narażeni na przykrości i niewygody b. poważne.

Oto,, jak nam donoszą, liczni lokatorzy z osiedla miejskiego — ostatnio znów poczynają się tworzyć, akurat koło samego przejazdu, wielkie zatory z przetaczanych wagonów towarowych.

Onegdaj manewry trwały około pół godziny. Przez godzinę przejście przez tor kolejowy było zatarasowane; przez pół godziny napływały tłumy osób z jenej i drugiej strony, nadjeżdżały furmanki, wozy i auta — przez pół godziny musiała cała ta ciżba i cały ten tabor wyczekiwać pod szlabanem, aż wreszcie najniżsi funkcjonarjusze kolejowi, władcy gwizdki, uznali, że można dać przejście ludziom pracy, a więc ludziom, dla których czas jest niezwykle drogi.

Przez długi czas — jak już wspomnieliśmy — tych zatorów na ul. Srebrzyńskiej nie było: maszyniści, zwrotniczy, spinacze, i jak się ci panowie nazywają, rozumieli, że choć ich praca jest ważna, ale

i pracę innych uszanować trzeba.

Jeśli nawet miał stanąć długi pociąg towarowy wpoprzek toru, to pociąg taki rozcinano i niech sobie ludzie przechodzą.

Ostatnio zachodzi w tym względzie niedbałość wręcz karygodna. Onegdaj jeden tylko wagon długiego pociągu towarowęgo tarasował cały przejazd: wystarczyło posunąć sznur wagonów dosłownie o kilka metrów, by nie skazywać setek ludzi i kilkudziesięciu pojazdów na wyczekiwanie pod szlabanem. Wczoraj zaś długi pociąg towarowy stał w obiad około kwadransa na przejeździe i znów nie znalazł się nikt, ktoby znalazł jakieś wyjście z tej sytuacji. Niżsi funkcjonarjusze policji

drwią w żywe oczy,

gdy słyszą sarkania publiczności: nie mają na to żadnego przepisu, to nie ich interes, nic ich to nie obchodzi itd...

Wzywamy władze kolejowe, by przez wydanie odnośnych dyspozycyj, niewątpliwie łatwych do wprowadzenia w życie, położyły kres tym wszystkim skargom, jakie ostatnio coraz częściej napływają do nas ze strony mocno zirytowanych mieszkańców Polesia Konstantynowskiego.

Elektrownia łódzka

wprowadza taryfę blokową.

W związku z wejściem w życie orzeczenia komisji arbitrażowej w sprawie zniżki cen elektryczności w Warszawie, obiegała wczoraj pogłoska, że elektrownia łódzka ma zamiar wprowadzić t. zw. blokadę taryfową na wzór wprowadzonej przez związek elektrowni w Polsce taryfy, w której cena obliczona jest wedle ilości punktów świetlnych. Abonent posiadający większą ilość punktów świetlnych płaci stosunkowo niższą taryię.

Pełna tabela wygranych.

2-go dnia ciągnienia I klasy 26-ej loterji państwowej.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 26 ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 62820

5.000 zł. — Nr. 60079

Po 2.000 zł. — na N-ry 18992 71974

Po 1.000 zł. — na N-ry 67575 68566 125972

Po 500 zł. na N-ry:
19105 50780 51540 61002 97007 120004

Po 400 zł. na N-ry:
18546 32558 42845 53784 62855 89206 96028 105192

Po 200 zł. na N-ry:
14736 36974 57841 63373 63461 68584 90217 103106 103790 116248 131230 132862 143499

Po 150 zł. na N-ry:
1649 2071 4308 6190 10514 16276 17133 19370 12414 21262 23606 25364 26267 29139 33047 38231 38874 40110 48842 49577 56428 57774 59623 60228 61083 61044 65461 69992 72670 79044 89524 91357 92666 99593 100573 108149 113799 114153 117034 119359 124112 125587 126059 129918 130173 139218 142005 143061 145916 146872

Po 100 zł.:

13 114 214 507 27 91 806 27 993 1050 224 35 310 551 637 720 813 96 2114 58 421 520 49 679 728 76 805 977 94 3064 411 41 502 4019 32 48 121 66 300 80 483 509 14 15 56 856 5187 223 637 43 99 716 6159 91 482 506 642 7001 300 586 724 63 991 94 8176 376 434 614 32 702 48 805 924 9077 180 10127 74 205 50 526 668 702 820 924 45 11146 259 369 455 563 643 834 12203 806 13030 51 139 223 48 328 78 403 561 647 790 14097 467 508 24 629 72 745 78 62 15025 73 172 228 45 372 420 729 826 16292 543 754 17278 553 58 67 94 803 54 907 18497 621 70 95 752 838 19162 223 78 96 365 508 871 20276 328 593 721 51 987 21040 41 237 316 27 578 772 98 975 220 53 663 822 50 86 23033 256 418 678 975 24092 224 49 345 407 68 968 25200 49 598 801 6 46 26046 69 163 204 353 80 420 92 93 509 53 27081 504 711 15 28310 523 636 895 29131 240 74 338 432 45 509 30148 282 322 442 611 56 77 31224 305 85 474 597 698 741 800 984 32075 149 385 433 556 76 93 632 952 56 33096 203 61 566 634 806 49 948 34157 96 294 356 71 431 39 63 710 802 4 15 35289 305

440 538 679 939 36050 330 53 634 75 95 37028 374 439 578 751 978 85 38165 261 88 830 954 66 39301 40 481 518 43 771 892 40144 271 373 438 65 41143 208 445 61 973 607 49 86 963 42183 218 84 367 512 42125 404 504 21 44 611 853 76 44041 153 407 688 45054 273 306 459 674 783 816 923 46029 65 141 647 928 47029 159 65 275 376 404 524 37 621 726 48 80 950 55 48260 62 65 448 507 28 600 717 49142 219 95 418 31 46 50058 250 762 51089 93 126 84 307 425 573 636 51703 937 52011 123 72 242 64 323 424 46 833 64 53159 90 210 49 393 428 548 644 849 904 71 54015 150 435 797 838 55157 213 83 508 742 48 56049 285 615 742 77 851 97 915 49 49 57018 41 117 18 91 316 836 914 58815 27 901 59174 257 421 509 60 83 881 60003 45 85 158 73 564 610 730 61121 248 58 531 700 36 62099 168 337 63 639 848 63036 281 359 508 634 61 64047 312 46 67 704 841 65345 66132 392 413 98 538 697 893 68 946 67 67172 89 99 281 568 77 623 813 68064 107 58 87 320 48 79 424 679 733 874 910 69087 198 201 459 600 967 70391 400 656 71036 93 161 82 325 53 73 468 502 8 53 727 77 72434 70 520 70 627 787 73024 280 445 501 29 44 618 26 921 74135 789 75135 789

75147 287 430 41 553 689 917 76143 79 281 306 468 528 718 844 83 918 77054 162 221 67 410 78130 236 530 45 848 980 79067 174 90 244 46 303 51 530 80160 205 54 407 99 500 4 77 85 721 81090 132 383 592 615 42 745 826 82059 176 410 710 902 44 83208 17 486 758 809 73 84202 23 96 372 79 771 94 85053 146 225 43 67 70 621 86125 364 414 38 98 811 75 928 73 78 87152 313 580 647 788 837 99 901 53 88020 84197 222 321 538 728 97 888 89019 134 204 76 394 435 766 837 90090 252 74 461 76 79 770 913 91234 67 70 370 697 717 99 809 42 933 92247 478 538 636 93126 33 83 89 234 749 94299 334 471 618 700 95335 61 500 612 909 93051 59 105 52 321 46 618 835 987 97079 219 33 532 679 973 79 98506 32 724 63 99048 627 744 58 58 858 100080 166 270 443 565 68 660 958 65 101012 78 102 27 90 217 38 551 647 753 92 803 49 81 933 71 102063 693 886 103029 59 226 368 70 531 679 104088 106 308 38 478 650 756 80 83 105005 34 116 49 214 55 778 938 106015 25 157 62 210 342 428 51 533 50 81 98 603 65 107042 47 331 411 44 56 573 683 85 736 864 108267 358 534 647 77 735 999 105081 336 406 62 67 525 647 64 813 110069 131 74 207 344 762 84 93 830 111261 83 347 473 88.

575 719 68 112012 121 215 302 550 79 993 113018 231 69 598 706 864 114236 56 529 85 660 798 882 115228 509 835 965 116065 129 300 432 541 918 117085 309 532 48 82 925 118057 141 243 705 910 18 119016 44 72 87 142 93 215 584 791 814 906 23 120009 80 352 424 546 86 604 17 28 883 90 992 121025 313 30 51 530 38 65 691 981 122117 211 301 29 55 78 416 663 143221 45 95 451 562 87 677 81 124037 45 280 470 720 44 802 19 949 125020 24 29 69 784 266 483 580 64 730 986 126077 95 103 68 543 127003 556 637 88 128107 73 252 91 347 74 81 82 485 992 129132 207 8 308 466 941 130027 115 32 50 343 429 40 588 131518 74 78 643 81 813 21 65 132056 412 82 90 592 611 80 738 133086 160 623 79 768 809 58 921 134626 98 721 25 50 850 135078 109 21 98 341 409 12 785 925 136112 621 22 67 707 137025 121 83 551 737 59 836 138349 63 495 709 818 976 139191 256 434 67 620 50 932 85 140097 165 286 397 99 406 74 94 515 74 651 92 740 805 975 141041 84 126 254 89 411 645 97 700 811 142018 186 535 68 92 632 143041 155 205 99 479 92 580 826 144028 83 241 64 484 668 898 978 145321 408 709 28 907 146092 171 325 42 405 531 600 770 87 824 57 147030 95 109 218 734 924

Pabjanice.

Pragnąc już w początkach swej działalności zasilić kasę wpływami od społeczeństwa, grodzki komitet do spraw bezrobocia zorganizował Tydzień dla bezrobotnych.

W ciągu Tygodnia odbywa się po mieszkaniach zbiórka odzieży, materjałów odzieżowych, gotówki i darów w naturze. Współudział w akcji biorą liczne instytucje społeczne m. Pabjanic, którym przydzielono poszczególne rejony. W niedzielę odbędzie się uliczna sprzedaż znaczka.

Komitet apeluje do całego społeczeństwa o żywe poparcie akcji zbierania funduszów dla bezrobotnych m. Pabjanic, nad któremi komitet roztacza opiekę. W ewidencji komitetu znajduje się około 5 tys. bezrobotnych.

KURSY RATOWNICZE.

Pabjanicki oddział Polskiego Czerwonego Krzyża ma już za sobą szereg kursów obrony przeciwgazowej. Wyszkolił liczne grupy ratowników przeciwgazowych, zorganizował w każdej fabryce drużyny przeciwgazowe, organizuje schrony.

Obecnie zarząd postanowił zorganizować kursy ratownictwa ogólnego zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Kurs ten ma na celu wyszkolenie ratowników, przygotowanych do niesienia pomocy w nagłych wypadkach, w czasie katastrof żywiołowych, lub w czasie wojny.

Na kurs zapisać się mogą kobiety, a z pośród mężczyzn pierwszeństwo mają ci, którzy posiadają wojskową kategorję d.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat P. C. K., Pabjanice, Zamkowa 54.

SPRAWY ROBOTNICZE.

W firmie G. Preiss wybuchł strejk na tle zwolnienia z pracy jednej zmiany robotników i zmniejszenia płac drugiej zmianie.

Robotnicy za pośrednictwem związku „Praca" interwenjowali u inspektora pracy, na skutek czego przeprowadzono konferencję z zainteresowanemi stronami. Na konferencji uzgodiono warunki płacy i firma podpisała zobowiązanie, że nie zwolni z pracy do nowego roku ani jednego robotnika.

Podobny strejk wybuchł w firmie Pabjanickie Zakłady Włókiennicze, d. R. Kindler. Naskutek interwencji inspektora pracy firma zgodziła się przez dwa tygodnie utrzymać stan dzisiejszy. Niezależnie od tego firma zapowiedziała zwolnienie w dziale tkalni 50 robotników.

ODZNACZENIE.

P. Anna Gałązczyna, prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łasku, oraz szeregu instytucyj humanitarnych na terenie m. Łasku, odznaczona została z okazji 11 listopada Krzyżem Zasługi.

Proces P.P.S.-lewicy w Łodzi

Asp. Brylak mówi o działalności oskarżonych i programie komunistów.

(g) Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30 dalszemi zeznaniami św. aspiranta Brylaka. Na wstępie obrona zadaje cały szereg pytań, dotyczących szczegółów sprawy.

Osk. Gotkowski pyta następnie, co oznacza słowo „ideologja" w pojęciu świadka i jaka różnica jest między pojęciem ideologii partji a pojęciem programu. Przewodniczący jednak uchyla te pytania, zaznaczając, że zmierzają one do ustalenia nienasuwającego sądowi żadnych wątpliwości poziomu intelektualnego świadka.

Osk. Gotkowski: — Jakie jest programowe hasło K.P.P.?

Świadek: — Dyktatura proletarjatu.

Osk. Gotk.: — A jakie programowe hasło posiadała P.P.S.-lewica?

Świadek: — Rząd robotniczo - włościański.

Świadek zaznacza jednak, że tak, jak je głosiła P.P.S.-Lewica jest ono właściwie równoznaczne z hasłem komunistów, gdyż dążyła ona do urzeczywistnienia go drogą zbrojnego powstania. Tam, gdzie warunki pozwalają, wysuwa się hasło „dyktatury proletarjatu", gdzieindziej, aby nie spłoszyć społeczeństwa, głosi się hasło „rządu robotniczo - chłopskiego. Zresztą, hasła te są identyczne.

Osk. Gotkowski: — Czy P.P.S.-Lewica wysuwała hasło zbrojnego powstania?

Świadek: — Wyraźnie nie. W okólnikach partyjnych hasła tego nie było, ale z ich treści jednak wynikało ono.

Osk. Gotkowski: — Czy K.P.P. ma program?

Św.: — K.P.P. ma gotowy jego projekt, uchwalony na 5-tym zjeździe.

Osk. Gotk.: — Czy „Międzynarodówka" jest pieśnią nielegalną?

Asp. Brylak wyjaśnia, że są 2 teksty, jeden śpiewany przez socjalistów, drugi przez komunistów. Ten ostatni tekst jest nielegalny. Świadek dalej na pytanie oskarż. Gotkowskiego wyjaśnia, że hasło rządu robotniczo-chłopskiego jest antypaństwowe w zależności od tego, kto je głosi. Jeżeli głosiła je P.P.S.-Lewica to było ono antypaństwowe, gdyż równoznaczne było z dyktaturą proletarjatu i zbrojnem powstaniem. P.P.S. — według świadka — propaguje dojście takiego rządu drogą ewolucyjną.

Świadek zeznaje następnie, że osk. Gotkowski już od 1927 r. notowany był jako członek K.P.Z.U. Osk. Gotkowski składa w związku z tem wyjaśnienie sądowi, że pochodzi z rzeszowskiego, gdzie tej organizacji wogóle niema oraz że przebywał przeważnie w Poznaniu i Krakowie, gdzie również taka organizacja nie istnieje. Siłą rzeczy nie mógł więc być członkiem K.P.Z.U. Szereg pytań zadaje świadkowi osk. Sokorski.

Osk.: — Czy działalność antywojenna jest antypaństwową?

Świadek: — Tak, jeżeli jest prowadzona przez organizację komunistyczną.

Osk. Sokorski: — Czy związek wolnomyślicieli jest organizacją polityczną?

Świadek: — W związku tym były 2 odłamy: jeden inteligencki, drugi proletarjacki o tendencjach komunistycznych.

Świadek Brylak podaje następnie, że wydziały zawodowe K.P.P. i P.P.S.-Lewicy współpracowały ze sobą, przyczem wydział zawodowy K.P.P. był wyższą instancją dla tegoż wydziału przy P.P.S.-Lewicy.

Oskarż. Olinger zadaje świadkowi szereg pytań, mających na celu ustalenie szczegółów badania go w urzędzie śledczym. Oskarżony oświadcza, że podczas badania go przez st. przodown. Kopecia wszedł do gabinetu asp. Brylak ze słowami: „Czy ptaszek już śpiewa?" Asp. Brylak zaprzecza, ażeby w tym tonie prowadził rozmowę z przod. Kopciem.

Osk. Olinger: — Jakie przyczyny mogły wpłynąć na moje przyznanie się podczas śledztwa do należenia do KPP?

Świadek odpowiada, że w to nie wnikał.

Osk. Litwin zadaje świadkowi pytanie w związku z aresztowaniem go. Świadek, korzystając z notatek, podaje, że Litwin wogóle był 2 razy aresztowany. Podobne pytania zadają inni oskarżeni.

Przewodniczący zapytuje, czy świadek podtrzymuje swoje zeznania, złożone w śledztwie.

Świadek twierdzi, że tak, z małemi odchyleniami, bez znaczenia dla istoty sprawy.

Wobec tego przewodniczący zarządza odczytanie świadkowi jego zeznań.

Świadek oświadcza następnie, że podtrzymuje swoje zeznania, złożone w śledztwie.

Jeden z obrońców zgłasza wniosek o **skonfrontowanie Nowaczyka z Brylakiem.**

Prokurator zakłada sprzeciw.

Przewodniczący żąda uzasadnienia wniosku.

Obrona uzasadnia swój wniosek zeznaniem świadka Nowaczyka, że działał pod przymusem, należy wobec tego obydwu, Nowaczyka i Brylaka, skonfrontować.

Prok. Mandecki znowu zabiera głos, oświadczając, że bez względu na wyniki konfrontacji nic na tem sprawa nie zyska. Prokuratura i tak nie przywiązuje wagi do zeznań Nowaczyka.

Sąd udał się na naradę i następnie orzekł, że warunki, przytoczone w zeznaniach Nowaczyka, są dostatecznie wyświetlone i że konfrontacja jest niecelowa.

Zkolei proszą o pozwolenie złożenia oświadczeń oskarżeni: Olinger, Sokorski, Spałek, Rybarczyk i Cybulski. Oskarżeni zarzucają św. Brylakowi szereg nieścisłości w jego zeznaniach.

Następnie zeznają dalej świadkowie oskarżenia.

Stemperski Teodor (wywiadowca z Pabjanic) mówi, że Kopka Jan jest na terenie Pabjanic znany jako należący do K.P.P. i M.O.P.R. od 1928 i że był jednocześnie członkiem P.P.S.-Lewicy w Pabjanicach. Był parokrotnie zatrzymywany za działalność wywrotową, że na drugi kongres P.P.S.-Lewicy był skierowany jako delegat Pabjanic. O Szymczyku Stemperski mówi, że od r. 1914 był jednym z wybitniejszych działaczy K.P.P., notowany jako członek niezależnej socjalistycznej partji pracy, od roku 1925 — jako członek P.P.S.-Lewicy, który był założycielem na terenie Pabjanic.

Zkolei zeznają świadkowie: Stanisław Biernacki, Jan Maleszewski i Tadeusz Staszewski, mówiąc o Kopce, Russaku Antonim i o Szymczyku, że przemawiali na wiecach, byli notowani, zatrzymywani i t. d.

Ostatni zeznaje Ignacy Zajfert, posterunkowy w Rudzie Pabjanickiej, o Garlickim i Wardzie, że byli działaczami P.P.S.-Lewicy, że dzięki nim została utworzona w Rudzie Pabjanickiej, że działali konspiracyjnie.

Sąd odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

ZABAWA U DRUKARZY.

Dziś, w sobotę, o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Nawrot Nr. 20 odbędzie się zabawa drukarzy. Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów dla bezrobotnych drukarzy. — Wstęp zł. 1.20.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 20-go b. m., o godz. 12.30 w poł. w sali Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 89, p. dr. Józef Kalisb wygłosi odczyt n. t. „Co wiemy o chorobie, zwanej rakiem". — Wstęp bezpłatny.

Ofiary grzesznej i „zawodowej“ miłości

W szpitalu Marji Magdaleny.

Im większa nędza, tem więcej prostytutek.—Czy reglamentacja zapobiega chorobom — Oględziny lekarskie 2 razy tygodniowo.—„Te panie“ nie znoszą kobiet.—Prostytutki—idealne matki.

Przeklęty zawód t. zw. kobiet upadłych.

Prostytucja istnieje od najdawniejszych czasów. Jest to choroba społeczeństw, z którą już od kilku wieków toczy się walka. Ponieważ jednak walka ta nie dała żadnych rezultatów, akcja ta przeniesiona została już nie na samą prostytucję, a raczej na jej groźne następstwa.

Oczywiście nie trzeba wyjaśniać, że następstwem prostytucji jest szerzenie się chorób wenerycznych. Obowiązujący w Polsce system reglamentacyjny, zapobiega tylko częściowo szerzeniu się tych chorób. Pod kontrolą lekarską znajdują się tylko te prostytutki, które proceder swój uprawiają zupełnie jawnie i które policja zdoła zarejestrować. Jest to jednak nieznaczny odsetek ogółu prostytutek.

W grudniu r. ub. urząd policyjno-obyczajowy zarejestrował 411 prostytutek, a 466 było pod obserwacją, podejrzanych o uprawianie nierządu. Liczby te są jednak bardzo względne. Istnieje bardzo wiele kobiet, które nierząd uprawiają tylko chwilowo, znaglone koniecznością życiową, nędzą, brakiem innego zajęcia, lub chorobą żywiciela. Te przygodne prostytutki, których liczba wzrasta w miarę wzrostu bezrobocia, a które unikają rejestracji i badań lekarskich, są głównemi szerzycielkami chorób wenerycznych.

Kadry prostytucji zasilane bywają dziewczętami rekrutującemi się z różnych warstw społecznych. Największą jednak grupę, stanowią **dziewczęta przyjezdne, które zawędrowały do miasta w poszukiwaniu pracy, a nie mogąc jej otrzymać, stoczyły się na dno nędzy ludzkiej.**

Godne jest zanotowania, że wszystkie prawie robotnice, które w ten sposób bronią się przed ostateczną nędzą, **z chwilą otrzymania pracy, rzucają haniebny proceder.** Wiek kobiet, oddających się nierządowi, ma szerokie granice. Notowane są zarówno 16 i 15-letnie dziewczęta, jak i stare, zniszczone 40-kilkuletnie kobiety.

Nieletnie prostytutki rekrutują się przeważnie z elementu napływowego, który zawędrował ze wsi do dużych miast w poszukiwaniu służby. Młoda, niedoświadczona dziewczyna ze wsi, bez żadnych kwalifikacyj, oszołomiona wielkomiejskim gwarem, pada bardzo często ofiarą przygodnego „opiekuna“, sutenera, który samotną, niedoświadczoną dziewczynę zmusza do nierządu.

Prostytutki, rejestrowane w urzędzie sanitarno - obyczajowym, poddawane są dwa razy tygodniowo

obowiązującym oględzinom lekarskim.

Na wypadek stwierdzonej choroby wenerycznej, chora bywa przymusowo izolowana na czas od 5 do 6 tygodni w zamkniętym szpitalu Marji Magdaleny w Łodzi.

Chcąc zbliska obejrzeć ten przytułek nędzy ludzkiej zwróciłam się do naczelnika wydziału zdrowotności, p. St. Kempnera, który uprzejmie udzielił mi wszelkich wyjaśnień, a nawet zgodził się towarzyszyć mi do szpitala.

Przymusowe leczenie.

Trzypiętrowy budynek o okratowanych oknach. Drewniana brama jest stale zamknięta. Wnętrze jasne i niezwykle czyste. Kamienne schody lśnią się tak, że w każdym stopniu możnaby się przejrzeć, jak w lustrze. Szpital obliczony był początkowo na 100 łóżek. Obecnie jednak chorych w szpitalu przebywa aż 130, wobec czego odczuwa się brak miejsca.

Prawie wszystkie chore, pytane o poprzednie zatrudnienie, podają jako zawód: „**była służąca**“. Przeciętny wiek chorych od 18 do 20 lat, jednakże już 16-letnie nie stanowią wyjątku, tak samo jak nie stanowią wyjątku chore powyżej lat 30.

Szpitalem i choremi opiekują się siostry z zakonu Pasterek. Opieka nad 130 choremi, które w rzeczywistości czują się zupełnie zdrowe, które przymusowo pozbawia się wolności, zmuszając je do leczenia, a które nie umieją tłumić w sobie najniższych instynktów, nie jest rzeczą łatwą.

— Chore, które po raz pierwszy przychodzą do szpitala płaczą i rozpaczają — opowiada jedna z sióstr, — nie są one jeszcze zupełnie pozbawione wstydu. Nowych jednak mamy bardzo mały odsetek. 80 procent chorych to recydywistki, które już po kilka razy odbywały leczenie.

— Czy pod wpływem sióstr zdarzają się wypadki zupełnego nawrócenia upadłej?

— Staramy się, jak możemy, żeby tym nieszczęśliwym wytłumaczyć, że droga, którą postępują, jest błędna i najbardziej mści się na nich samych. Niewiele to jednak pomaga. **Zaledwie 1 procent jest takich, które po wyjściu ze szpitala wróciły na drogę cnoty.**

W pożyczonej skórze.

Życzenie może obejrzenia sal szpitalnych, wzbudziło lekką konsternację. Trudno jest zapanować nad instynktami chorych, które na widok każdej nowej twarzy, a szczególnie twarzy kobiecej, urządzają niezbyt miłe i hałaśliwe demonstracje. Zapadło więc postanowienie, że **będę zwiedzać szpital w białym fartuchu lekarki, gwarantującym pewne bezpieczeństwo osobiste.**

Nastrojona pesymistycznie, z duszą „na ramieniu“ wyszłam na korytarz drugiego piętra, gdzie znajdują się sypialnie chorych na gonoreinę.

Wszelkie jednak obawy okazały się płonne. Chore, po obfitym obiedzie, były w bardzo dobrych humorach. Na pierwszy rzut oka nie chciałam ich bowiem drażnić badawczem przyglądaniem się wyglądają jak. młode rozbawione pen**sjonarki.**

Nieliczne z nich nawet na sali szpitalnej, używają pudru i szminki, większość jest zupełnie niemalowana, ubrana w czyste granatowe fartuchy robi wcale sympatyczne wrażenie. Kilka cho rych spało po obiedzie, część siedziała na łóżkach, wróżąc sobie z kart, a mała grupka około łóżka jednej z chorych zabawiała się faworyzowaną widocznie grą w karty. Uwagę moją zwrócił niezwykle **mały procent ładnych twarzy.** Przykre wrażenie zrobiły dwie kryjące się w cieniu ciepłego pieca **brzemienne prostytutki.** Ich zaawansowana ciąża widoczna była na pierwszy rzut oka.

Na trzeciem piętrze mają swe **SYPIALNIE SYFILITYCZKI.** Obie kategorie chorych mimo oddzielnych sypialni komunikują się jednak ze sobą, czemu trudno jest przeszkodzić.

Na trzeciem piętrze mieści się także

pokój matek.

Pokój matek w szpitalu prostytutek, to brzmi nieco dziwnie. Okazuje się jednak, że i prostytutka może być matką, a według opinji sióstr, niektóre z nich są nawet idealnemi matkami. W pokoju matek przebywają dwie chore których nie można było odseparować od kilkumiesięcznych dzieci, karmionych piersią. Maleńkie dzieci, chłopczyk i dziewczynka, karmione mlekiem chorych matek, są mimo to zupełnie zdrowe. Mam wrażenie, że te dwie nieszczęśliwe matki czują się w szpitalu najlepiej. Nigdyby one nie śmiały marzyć o tem, żeby w normalnych warunkach zapewnić swym maleńkim dzieciom czystą pościel i jasny, ogrzany pokój.

Dobry humor chorych znalazł swe ujście w owacji, którą urządziły na pożegnanie towarzyszącemu mi uprzejmie naczelnikowi Kempnerowi.

Na pierwszem piętrze budynku mieści się podręczna apteczka, pokój dla badań, sala opatrunkowa i ślicznie urządzona kaplica, w której co niedzielę urządzane są gremjalnie przez chore odwiedzane, nabożeństwa. Parter zajęty przez ubikacje gospodarcze, obficie zaopatrzoną śpiżarnię, którą z dumą pokazują siostry i obszerną kuchnię.

Od strony podwórza jest ogród dostępny dla chorych w miesiącach letnich.

Dwa razy tygodniowo, w środy i soboty, od godziny 2 do 4 chore mogą przyjmować wizyty krewnych i znajomych w specjalnej rozmównicy.

W kancelarji szpitalnej zdejmuje swą „pożyczoną skórę“ biały płaszcz lekarski, myję ręce w myśl przysłowia „strzeżonego Pan Bóg strzeże“ i dziękując za uprzejmość siostrom, opuściłam gmach, który w tak wielu budzi grozę i wstręt.

— Iva. —

Czy Gorgonowa jest morderczynią?

Sensacyjne motywy uchylenia wyroku lwowskiego przez Sąd Najwyższy

Lwów, 18 listopada.

Sąd Najwyższy, jak wiadomo, uchylił wyrok lwowskiego sądu przysięgłych przeciw Gorgonowej.

Dopiero obecnie do wiadomości publicznej dostały się szczegóły motywów, które skłoniły Sąd Najwyższy do uchylenia wyroku. Motywy Sądu Najwyższego brzmią sensacyjnie.

Zarzucają one trybunałowi lwowskiemu, że

odrzucił szereg istotnych wniosków obrony,

które przyczyniłyby się do wyjaśnienia sprawy.

cznemu, o przesłuchanie inspektora Piątkiewicza z Warszawy, o przesłuchanie Józefa Jedwaba, który miał stwierdzić nałogowe kłamstwo jednego z koronnych świadków oskarżenia służącej Bronisławy Weskerówny.

Sąd lwowski, odrzucając wnioski obrony,

kroku swego należycie nie uzasadnił,

a niektóre wprost przeinaczył. Wniosek o zbadanie akt sprawy zamordowania Józefy Neuwerth nie miał na celu wyjaśnienia, kto morderstwa dokonał, lecz chodziło obronie o ustalenie, że

zbrodnia dokonana została w identyczny sposób, jak mord na Lusi Zarębiance.

Wskazywałoby to, że mordu na Lusi dokonał ten sam osobnik, który zabił Józefę Neuwerth. Gorgonowa wogóle nie była podejrzana o ten czyn. Trybunał źle zrozumiał zamiary obrońcy, wniosek przeinaczył i odrzucił go. Obrona domagała się zbadania Stasia Zaręby przez psychjatrów, ale chodziło jej nie o nienormalność psychiczną chłopca, lecz o ustalenie jego

spostrzegawczości i prawdomówności,

ze względu na jego dziecinny wiek i obarczenie dziedziczne.

I tak nie dopuszczono wniosków o zarekwirowanie rozmaitych aktów o poddanie Stasia Zaręby badaniu psychjatry-

Sąd znowu odrzucił wniosek, motywując to tem, że nie zaobserwowano u Stasia żadnych nienormalności psychicznych. Obrona szła po linji, że morderstwo w Brzuchowicach było dziełem zawodowego zbrodniarza i dlatego żądała ustalenia przez biegłego, inspektora Piątkiewicza zabobonu przestępców, który nakazuje

oddanie w miejscu zbrodni kału,

co chronić ma zbrodniarza przed wykryciem i zapewnia mu bezkarność.

Obrona wskazała, że znalezienie kału niekoniecznie dowodzi, iż oddała go nowicjuszka pod wpływem wstrząsu duchowego, że mógł to uczynić

przestępca zawodowy

kierując się zabobonem.

W wyroku na Gorgonową wcale nie podano na czem jej czyn polegał. Niewiadomo, czy została skazana za to, że **otruła, utopiła czy rozbiła głowę zamordowanej.**

Miedź w ustach pacjentów.

Sensacyjna afera warszawskiego lekarza-dentysty.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczorajsze „Nowiny Codzienne“ doniosły o wykryciu sensacyjnej afery znanego lekarza - dentysty dr. K. Chodzi tu o doktora Maksymiljana Kochera, Sienkiewicza Nr. 8. Dr. Kochen został zaskarżony przez swoich pacjentów o niezwykłe oszustwo. Mianowisie wstawiania miedzianych plomb i szczęk — zamiast złotych.

Po zabiegach dr. Kochena wielu pacjentów zaczęło chorować

z objawami ciężkiego zatrucia.

Lekarze nie mogli ustalić przyczyn otrucia, aż wreszcie ujawniono niezwykłą prawdę. Źródłem schorzeń była

miedź w ustach pacjentów

nieuczciwego lekarza.

Do władz śledczych wpływają dalsze skargi przeciwko doktorowi Kochenowi. Skargi dotyczą nietylko oszukańczych zabiegów dentystycznych, ale i szeregu innych występków. Dr. Kochen zatrzymywał u siebie

stare złote zęby i mosty chorych,

które dostawał do naprawy, a następnie odmawiał wydania ich, twierdząc, że zostały zgubione.

Dr. Kochen, który jest już starszym człowiekiem, znany był z niezwykle szerokiego trybu życia.

Dr. Kochen został wezwany do sędziego śledczego, celem przesłuchania.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Musimy zlikwidować przeszłość
dla umożliwienia sobie życia teraźniejszego i zapewnienia przyszłości.

Z kół, zbliżonych do centralnych sfer przemysłowych, otrzymujemy następujące uwagi na temat opracowanego przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego programu gospodarczego:

W przeżywanym kryzysie trudno jest liczyć, aby jednostronne posunięcia, które dotyczą tylko jednej dziedziny życia, mogły oddziałać na poprawę ogólnej sytuacji. Kryzys sięgnął bowiem zbyt daleko, ogarniając zarówno całą wytwórczość, jak i wszystkie kategorje pracy ludzkiej. Dziedziny te są ze sobą związane. Jedna jest odbiorcą drugiej. Pomyślność rolnictwa nie jest do pomyślenia bez pomyślności jego głównego rynku zbytu, jakim jest przemysł i miasta. Tak samo o sytuacji pracownika decyduje sytuacja przedsiębiorstwa, które go zatrudnia. A nawet na tych odcinkach, które są napozór odległe od procesów gospodarczych — jak np. przy wolnych zawodach — ich pomyślność zależna jest również od sytuacji życia gospodarczego. Im więcej się produkuje i im lepszy jest wynik finansowy produkcji, tem większy jest dochód społeczny i tym większą jest ta jego część, która po zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb producenta wchodzi do obrotu gospodarczego w postaci zakupów dóbr czy usług, lub w formie oszczędności.

Program gospodarczy, który chce stworzyć warunki istotnej poprawy, musi więc uwzględnić współzależność, jaka istnieje między wszystkimi składowemi częściami organizmu społecznego. W chwili, kiedy wszystkie części tego organizmu są wyczerpane długotrwałym kryzysem, wszystkie je trzeba zasilić.

Z takiego właśnie założenia wychodzi opracowany przez Centralny Zw. Przemysłu Polskiego **program gospodarczy**. Nie ograniczając się do zagadnień przemysłowych, chce on **oddziałać ożywczo na wszystkie dziedziny życia**, niezależnie od rodzaju produkcji i niezależnie od wielkości warsztatów. Jak jednak oddziałać na ożywienie tak szerokiego terenu?

Centralny Związek zdaje sobie sprawę, że nie stać nas na posunięcia kosztowne. Nie mogą to być również posunięcia, które zagrażają podstawowym elementom układu gospodarczego, jak przedewszystkiem stabilizacji waluty, równowadze budżetowej i zaufaniu kredytowemu. Chodzi więc o wybór takich środków, które nie podważając tych podstawowych elementów i nie wymagając nakładów, mogą dać dodatni efekt.

Takie podejście do zagadnienia jest niewątpliwie słuszne. Do omówionej już wszechstronności programu dołącza się jego objektywizm — **liczenie się z możliwościami dnia dzisiejszego bez naruszania elementów, stanowiących fundament przyszłości.**

Zasady te przebijają ze wszystkich wytycznych programu. Tak np. wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jedną z najkonieczniejszych w naszych warunkach inwestycyj jest reforma ustawodawstwa podatkowego. Wiadomo jest jednak, że na przeprowadzenie takiej reformy potrzebne są znaczne kapitały, któreby pozwoliły pokryć czasowy ubytek wpływów skarbowych w okresie realizowania reformy. Kapitałów takich nie posiadamy. Stąd też Centralny Związek, uwzględniając w swym programie potrzebę przeprowadzenia szeroko zakrojonej reformy ustawodawstwa podatkowego, główny jednak nacisk kładzie na te zagadnienia, które mogą być natychmiast rozwiązane, przynosząc ulgę płatnikom, a nie narażając Skarbu Państwa na straty. Do tych zagadnień należy przedewszystkiem **sprawa zaległości podatkowych.**

Zaległości te ciążą nad naszem życiem. Ciążą one również nad Skarbem Państwa. **Społeczeństwo nasze, wyczerpane** kryzysem, nie jest w stanie równocześnie płacić rachunków przeszłości — w formie zaległych podatków — i należycie sprawnie wywiązywać się ze swych bieżących zobowiązań podatkowych. Stąd też racjonalna likwidacja zaległych podatków, odciążając płatnika, miałaby znaczenie również i dla skarbu. Według projektu centralnego związku do **każdej sumy wpłaconej z tytułu bieżących podatków, byłoby ponadto doliczane 10 proc. na umorzenie zaległych. Ich suma zostałaby ustabilizowana przez skasowanie odsetek. Ci, co nie mają zaległości, otrzymaliby bon w wysokości 10 proc. wpłacanej sumy, który mógłby być zrealizowany po upływie 2-ch lat.**

Tak pojęty projekt uwzględnia wszystkie zasadnicze momenty, na których musi być oparta każda racjonalnie pojęta reforma podatkowa, a więc interes płatnika, skarbu państwa i nienaruszanie zasad moralności podatkowej.

W równie objektywny sposób ujęte jest zagadnienie oddłużenia rolnictwa. W programie Centralnego Związku chodzi o **odciążenie dłużnika, bez krzywdy wierzyciela i bez podważania zaufania kredytowego.** Są to więc zasadnicze elementy, które muszą być uzwględnione, jeśli się chce racjonalnie rozwiązać zagadnienie trudności kredytowych w rolnictwie. **Projekt Centralnego Związku odracza na okres kilku lat spłatę długów hipotecznych oraz rozkłada spłatę długów krótkoterminowych, przy jednoczesnem obniżeniu oprocentowania wszystkich kategoryj zobowiązań.** Wierzyciel nic nie straci ze swego kapitału. Odroczenie terminu spłaty sum kapitałowych oraz zmniejszenie oprocentowania, odciąży warsztat dłużnika, zwiększając jego wypłacalność. **Dzisiejsze warunki produkcji rolnej nie pozwalają na spłacanie ani procentów ani kapitału.** Cierpi na tem zarówno dłużnik, jak i wierzyciel. Ciężar wiszacych nad rolnikiem zobowiązań, na których spłatę jego warsztat nie jest dziś w stanie zapracować, stwarza nastrój depresji. Rolnik szuka wyjścia z tej sytuacji nie w zwiększeniu wydajności warsztatu, lecz w sferze nieraz radykalnych koncepcji, któreby zmiejszyły ciążące na nim długi. Tego rodzaju układ stosunków jest czynnikiem, który poważnie zagraża zarówno sprawności warsztatów rolnych, jak i podstawom zaufania kredytowego. Program Centralnego Związku, otwiera drogę do poprawy stosunków na obu tych odcinkach.

Już tylko z wyżej naszkicowanych wytycznych programu w dziedzinie podatkowej i oddłużenia rolnictwa, wyłania się doniosłe znaczenie, jakie program Centralnego Związku przywiązuje do czynnika psychologicznego. Rola tego czynnika w każdem przesileniu jest duża, odwlekając lub przyśpieszając moment poprawy. Wydaje się, że Centralny Związek, kładąc główny nacisk na sprawę zaległości podatkowych i długów rolniczych, trafnie uchwycił najistotniejsze elementy, które oddziałuja w naszych warunkach na nastrój depresji. **Zaległe podatki i zobowiązania kredytowe są to niejako długi przeszłości, skutki błędów dawniej popełnionych, za które dziś trzeba płacić. Błędy te nie maleją, lecz zwiększone narastającemi odsetkami, ciążą coraz dotkliwiej na każdym warsztacie, zwłaszcza rolniczym, paraliżując aktywność.** Realizacja racjonalnie przez Centralny Związek ujętego projektu likwidacji przeszłości miałaby niewątpliwie doniosły efekt psychologiczny. Pobudziłaby aktywność, która stanowi zasadniczy element przezwyciężenia przesilenia.

Nowe traktaty handlowe
zostaną zawarte przez Polskę z szeregiem państw.

(F) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady traktatowej samorządów gospodarczych i naczelnych organizacyj gospodarczych, które poświęcone będzie rozważeniu konkretnych zagadnień związanych z toczącymi się obecnie i projektowanymi w najbliższym czasie rokowaniami handlowemi Polski z szeregiem państw.

W posiedzeniu weźmie udział związek izb przemysłowo - handlowych, zjazd prezesów izb rolniczych, rada izb rzemieślniczych, centrala związku przemysłu polskiego, centrala związku kupców, rada naczelna kupiectwa polskiego stowarzyszenie przedstawicieli handlowych, związek organizacyj rolniczych i t. d.

Biuro traktatowe przystąpiło do opracowania ogólnego bilansu, celem przygotowania danych dotyczących przywozu i wywozu w zestawieniu z produkcją ważniejszych i najbardziej charakterystycznych towarów. Ma to na celu zebranie materjału do opracowania ogólnych wytycznych dla rewizji szeregu traktatów handlowych polskich. Biuro przygotowało też spis 183 towarów standartowych i schematowych, wedle których ma być opracowana monografja, dotycząca poszczególnych towarów. W tej sprawie biuro przeprowadziło rozmowy z przedstawicielami 23 związków branżowych.

***

Przerwane rokowania między Polską a Austrją ze względów formalnych mają rozpocząć się niebawem w Warszawie. W tych dniach przybywa do Warszawy delegacja austrjacka, a same pertraktacje mają się rozpocząć w dniu 22 b. m. Polska zgadza się przyznać Austrji preferencje na pewną ilość artykułów przemysłowych wzamian za utrzymanie dotychczasowego status quo wywozu polskiego.

Zniesienie kontyngentów we Francji.
Zamiast ograniczeń wwozowych wysokie cło.

Wdniu wczorajszym nadeszła do Łodzi z Paryża wiadomość, iż Francja z dniem 1 stycznia 1933 roku zamierza znieść szereg kontyngentów przywozowych, których ograniczone rozmiary, między innemi, utraciły możliwości eksportowe dla łódzkiego przemysłu. W pierwszym rzędzie zniesienie kontyngentów ma dotyczyć konfekcji, na czem Łodzi najbardziej zależy.

Restrykcje kontyngentowe zastąpi we Francji podniesiona taryfa celna. Z uwagi na to, iż narazie jeszcze brak informacji w sprawie przewidywanej wysokości ceł, trudno ocenić sytuację z punktu widzenia interesów przemysłu łódzkiego. W każdym bądź razie sam fakt zniesienia kontyngentów na konfekcję do Francji posiada olbrzymie znaczenie, gdyż był to najostrzejszy sposób zakazu, który w ciągu ostatnich kilku miesięcy pozbawił Łódź jakichkolwiek możności eksportowania do Francji, której rynki w pierwszej połowie b. r. i pod koniec zeszłego posiadały dla naszego eksportu decydujące znaczenie, po utracie możliwości zbytu do Anglji. (c)

Rynek dyskontowy w Łodzi.

Na łódzkim rynku pieniężnym w dalszym ciągu utrzymuje się stan zupełnej ciszy, spowodowanej brakiem pierwszorzędnego materjału wekslowego. Dyskonto weksli pierwszorzędnych zaopatrzonych w żyro najpoważniejszych firm, kosztuje 1.25 procent w stosunku miesięcznym. Materjał drugiego gatunku był dyskontowany po 15 procent miesięcznie. Z uwagi na wysoce ostrożną politykę dyskonterów, tranzakcje materjałem drugorzędnym dokonywano tylko w rzadkich wypadkach, zaś materjał trzeciorzędny **wogóle nie znajdował** odbiorców.

Podaż do **dyskonta czeków antydatowanych**, których ostatnio było bardzo niewiele, znów wydatnie się zwiększyła. Jednakże dyskonterzy prywatni rzadko dokonywują tranzakcji temi czekami. Stopa dyskonta czeków jest wyjątkowo niejednolita i trudna do ustalenia, nawet w sensie orjentacyjnym. Dyskonto czeków odbywa się przeważnie w bankach, które chętnie podejmują się tych operacji, wpłacając odnośne zaliczki przy inkasie. Wypłacalność z tytułu zobowiązań wekslowych uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu, co pozostaje w ścisłym związku z niepomyślną konjunkturą w handlu włókienniczym. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 17 listopada. Loco 6.40, listopad 6.25, grudzień 6.29, styczeń 6.34, luty 6.39, marzec 6.45, kwiecień 6.49, maj 6.54, czerwiec 6.59, lipiec 6.65, sierpień 6.69, wrzesień 6.74, październik 6.80.

Nowy Orlean, 17 listopada. Loco 6.34, grudzień .628, styczeń 6.33, marzec 6.34, lipiec 6.65, październik 6.79, maj 6.54.

Liverpool, 17 listopada. Loco 5.61, listopad 5.36, grudzień 5.34, styczeń 5.33, luty 5.34, marzec 5.35, kwiecień 5.35, maj 5.36, czerwiec 5.36, lipiec 5.37, sierpień 5.38, wrzesień 5.38, październik 5.39, listopad 5.40, grudzień 5.43.

Bawełna egipska: Loco 7.74, listopad 7.46, grudzień 7.42, styczeń 7.50, marzec 7.60, maj 7.68, lipiec 7.76, październik 7.86.

Upper, 17 listopada. Loco 7.28, listopad 7.02, grudzień 6.97, styczeń 6.93, marzec 6.91, maj 6.91, lipiec 6.90, październik 6.88.

Brema, 17 listopada. Loco 7.56, grudzień 7.26, styczeń 7.32, marzec 7.43, maj 7.52, październik 7.75, lipiec 7.62.

Aleksandrja, 17 listopada. — Sakkelaridis: listopad 14.22, styczeń 14.34, marzec 14.51. — Ashmouni: grudzień 12.50, luty 12.45, kwiecień 12.40, czerwiec 12.39, październik 12.10.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym firma *„A. J. Markowicz"*—hurtowy i detaliczny handel konfekcją w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 8. za pośrednictwem swego pełnomocnika adw. B. Teppera, wniosła podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Firma powyższa istnieje od 1880 r. i przeważnie zajmuje się wysyłaniem gotowej konfekcji na prowincję, gdzie ostatnio wobec niewywiązywania się przez odbiorców ze swych zobowiązań, poniosła znaczne straty.

Również i popyt towarów konfekcyjnych, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego jest bardzo nikły, co w związku z powyżej wymienioną okolicznością spowodowało, iż firma w niedalekiej przyszłości zmuszoną będzie zawiesić wypłaty.

Z bilansu firmy wynika, iż jest ona właścicielka połowy nieruchomości przy ulicy Drewnowskiej Nr 5, przedstawiającej wartość 65.000 zł z której roczny zysk przynosi około 10.000 zł.

Ogółem aktywa wynoszą 196.090 zł., z czego oprócz nieruchomości inne pozycje stanowią towary na składzie według cen zakupu 52.688 zł, dłużnicy z otwartego rachunku 47.927 zł., weksle protestowane, przyjęte na 50 procent 27.133 i weksle w portfelu — 3347 zł.

Passywa zaś wynoszą 146.952 z., z czego główną pozycję przedstawiają wierzyciele z otwartego rachunku 57.301 oraz akcepty 45.650, ewikcja hipoteczna 30.000 zł i długi hipoteczne 14.000 zł.

Plan sanacji przewiduje spłatę wierzycieli sumą uzyskaną z realizacji składu towarów, inkasa należności od dłużników oraz z komornego, których ogólna suma pokryje z nadmiarem wynoszącym około 50.000 zł. pozycje akceptów i wierzycieli.

Termin rozpoznania sprawy narazie jeszcze nie jest wyznaczony.

***

Na posiedzeniu sądu handlowego w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprezesa J. Moskwy i przy udziale sędziego handlowego Maczewskiego i Heimana ogłoszoną została upadłość firmy *„Przemysł Pończoszniczy „Setam"*, spółka z ogr. odp. na żądanie adw. Askanasa, pełnom. firmy niemieckiej „Färberei Schlesien A. G."

Na dowód zawieszenia wypłat wierzyciel przedstawił 5 zaprotestowanych weksli z wystawienia firmy „Setam" na ogólną sumę 8.500 fr. szw., na poczet których uiszczono przy procesie 1950 fr. szw., opatrzonych klauzulami egzekucyjnemi i w których została wszczęta egzekucja przez komornika 9 rewiru.

Kuratorem masy upadłości mianowano adw. Wojnarowskiego, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Brunona Biedermana.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 25 lipca r. b. tymczasowo.

***

Wobec tego, że w dniu 5 listopada r. b. wyznaczonym dla sprawdzenia wierzytelności upadłego *Wolfa Bergera* (ul Pomorska 25) nie stawili się wszyscy wierzyciele, sędzia komisarz masy upadłości wnosił o wyznaczenie nowego ostatecznego 2-tygodniowego terminu dla sprawdzenia wierzytelności. W uzupełnieniu tego wniosku syndyk tymczasowy, adw. M. Askanas, załączył protokuł zebrania wierzycieli, listę wierzycieli, których wierzytelności zostały przyjęte do masy oraz listę wierzycieli, którzy nie zgłosili jeszcze nowych pretensyj w pierwszym terminie sprawdzenia.

Sąd przychylił się do tego wniosku.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone przy tendencji przeważnie słabej, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Notowano: Belgja 123.65 (—10), Holandja 358.20 (—10), Londyn 29.23—29.25 (—15), Nowy Jork 8.918 (+2), Nowy Jork-kabel 8.922 (+2), Oslo 150.50 (—10), Paryż 39.96 (—1), Szwajcarja 191.70; w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211.95. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211.25—211.35 (+10), banknoty dolarowe 8.90.25 (+10), funt angielski w gotówce 29.24 (—26), dolar złoty 8.93.75 (—25), rubel złoty 4.60,75 (+25), rubel srebrny 1.42, bilon 0.62.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski — 90.50—89.50 (—50), Spiess 28. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: cukier 18 (+25), Starachowice 8 (—15), Lilpopy 12.75 (—25, za ostrowieckie chciano płacić 29.50, za akcje Zieleniewskiego—10.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych przeważała tendencja mocniejsza, natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych — słabsza. Wiekszych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną, 6 proc. dolarową i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 39.25 (+25), 4 proc. dolarowa 51.50 (—10), 4 proc. inwestycyjna 99 i pół (—50), 5 proc. konwersyjna 42.25 (—25), 6 proc. dolarowa 57.25—58.25—57.75 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 55.75—55.87—55.63 (—12), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sze emisja — 93. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4 i pół proc. ziemskie 37.50, 7 proc. ziemskie dolarowe 49 (—50), 4 i pół proc. Warszawy 44.75 (+25), 8 proc. m. Warszawy 56.50—57—56.75 (—88), odcinki po 1000 zł. 57.50 (—60), 8 proc. m. Piotrkowa 51.50 (+75); tranzakcje dokonane, a nienotowane: 5 proc. kolejowa 35, 10 pr. kolejowa 101 i pół (+50), 7 proc. śląska 43.75—43⅝ (—12), 4 proc. ziemskie 31, 8 proc. ziemskie złotowe 48 (—100), 5% m. Warszawy 48—48.25 (+25), 8 proc. m. Łodzi 54 (+50), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 60—59.25 (—75), 6% obligacje m. Warszawy 6-ta em. 33.25—33.75, 8-ma i 9-ta emisje 31, za 5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa chciano płacić 39.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1027 ton, w tem żyta 161 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa w handlu hurtowym ładunkach wagonowych: żyto I-szy standart 15.75—16.25, II-gi standart 15.50—15.75, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28, jednolita 26.50—27, zbierana 26—26.50, owies jednolity 16.75—17.25, zbierany 15.75—16.25, jęczmień na kaszę 15.50—16, browarny 16.50—17.50, gryka 16.50—17.50, proso 19—20, groch polny jadalny 24—25, Victoria z workiem 26—30, wyka 17—18, peluszka 16—17, łubin niebieski 8—8.50, rzepak zimowy 49.50, siemie lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110—130, bez kanianki o czystości 97 proc. 125—140, koniczyna biała surowa 110—140, bez kanianki o czystości 97 proc. 150—200, ziemniaki jadalne 3.75—4.25, mąka pszenna luksus. 45.50, 4/0 40—45, żytnia pytlowa I-szy gatunek 26—28, żytnia sitkowa i razowa 21—22, otręby pszenne szale 10.50—11, średnie 10—10.50, żytnie 9.50—10, kuchy lniane 21.50—22, rzepakowe 16.50—17, słonecznikowe 17.50—18.

Sprzedaż domów

przez syndyków akc. tow. Juljusz Heinzel.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym odbyła się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości łódzkich przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 i 106, należących do masy upadłości *Akc. Towarzystwa Przemysłowego Juljusza Heinzla.*

Upadłość powyższa jest w stadjum końcowem syndykostwa ostatecznego i obecnie syndycy przystąpili do częściowej likwidacji aktywów masy.

Nieruchomość przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 nabył za sumę 200.000 zł. przemysłowiec Kahlert, a przy ul. Piotrkowskiej Nr. 106, za sumę 232.500 zł. Kazimierz Monitz, współwłaściciel firmy „Blum i Monitz".

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Staraniem łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada b. r., o godzinie 12 w poł. w sali miejskiej szkoły handlowej męskiej (ul. Kilińskiego Nr. 109) odczyt p. d-rowej Z. Jabłońskiej-Erdmannowej p. t. „Polonja na fjordy Norwegii".

Odczyt, wygłoszony na podstawie wrażeń prelegentki z letniej wycieczki morskiej, będzie ilustrowany kilkudziesięciu przezroczami.

Wstęp 50 groszy, dla członków L.M. i K. i dla młodzieży szkolnej 25 groszy.

WIELKI KONKURS „YO-YO" w ŁODZI.

Ostatnią pasją łodzian, a nawet i łodzianek jest „najnowsza sportowa gra amerykańska" — „YO-YO". Wszyscy bez względu na wiek, pochodzenie i stanowisko, oddają się tej najnowszej zabawie. Niektórzy nawet doszli do niebywałej perfekcji w tym „sporcie". Z zadowoleniem więc powitają wieść, iż dnia 3 grudnia 1932 roku o godzinie 12-ej w nocy w „Białej Sali" hotelu Manteuffla odbędzie się wielki konkurs „YO-YO" dla dorosłych.

Tomaszów-Mazowiecki

SENSACYJNY PROCES.

Wdniu 23 b.m. na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znajdzie się głośna swego czasu sprawa Alberskiego, zawiadowcy odcinka na stacji kolejowej w Tomaszowie, oskarżonego o nielegalną sprzedaż materjału kolejowego Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

Sprawa ta rozpatrywana była w lutym r.b. przez sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Mazowieckim. Alberski został wówczas skazany na 1 rok więzienia i od wyroku tego założył apelację.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.

Jutro, w niedzielę o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu TUR. zebranie robotników Tomaszowskiej fabryki wełny czasankowej w sprawie zapowiedzianej przez fabrykę zniżki stawek zarobkowych. Na zebraniu tem obecny będzie delegat zarządu głównego związku klasowego.

WYCIECZKA.

Oddział tomaszowski ŻTK., po przerwie wakacyjnej, wznowił swą działalność i urządza jutro, w niedzielę, wycieczkę do muzeum regionalnego PTK Zbiórką o godz. 12.15 na ul. Prezydenta Mościckiego nr. 6.

W niedzielę, 4 grudnia r.b. odbędzie się wycieczka do Piotrkowa. W programie zwiedzenie elektrowni i zabytków historycznych.

Na otwarcie sezonu zarządu ŻTK. organizuje w dn. 10 grudnia wieczornicę.

O ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Z dniem dzisiejszym kończy się termin 2-tygodniowego wymówienia pracy, udzielonego robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych.

Jak narazie, niema wogóle widoków na przedłużenie tych prac, gdyż władze wojewódzkie nie wyasygnowały na ten cel dodatkowych funduszów, zaś delegaci robotników sezonowych dotychczas nie interwenjowali w tej sprawie u czynników kompetentnych.

Obecnie wysuwa się na pierwszy plan bardzo poważna kwestja, która żywo interesuje tych bezrobotnych, mianowicie — **czy przysługiwać im będzie prawo do korzystania z zasiłku ustawowego funduszu bezrobocia.** Jak już swego czasu donosiliśmy, urząd ten zakomunikował tutejszym związkom zawodowym swą decyzję, która okazała się niekorzystną dla tej kategorji robotników. Związki zawodowe wszczęły więc akcję w kierunku zaliczenia Tomaszowa, jako miasta przemysłowego, a obarczonego wskutek obecnego kryzysu znaczną ilością bezrobotnych, do rządu tych miast w Polsce, jak Łódź, **gdzie robotnicy sezonowi uzyskali już prawo do pobierania renty.**

Decyzja w tej sprawie nie jest narazie znana.

Z KINOTEATRÓW.

Kino „Luna" wyświetla film „Zemsta szaleńca z Harry Peelem.

Dziesięciolecie związku

Prac. Inst. Ubezp. Społ. w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m. Polski Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, będący jednym z najliczniejszych związków, które tworzą Radę Okręgową Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych obchodzić będzie uroczyście dziesięciolecie swego istnienia.

Z okazji tej uroczystości warto poświęcić kilka zdań historji tego związku i ważniejszym jego poczynaniom w ciągu 10-ciu lat istnienia.

Data powstania Związku jest ściśle związana z powstaniem Kasy Chorych m. Łodzi, która—jak wiadomo — rozpoczęła swoą działalność w kwietniu 1922 roku. Pierwsze podwaliny Związkowi, który dziś rozwinął się w silną i bardzo żywotną organizację — dał jeden z wybitnych działaczy pracowniczych — p. Józef Dziamarski.

W miarę rozrostu Kas, rozrastał się także P. Z. Z. P. I. U. S., obejmując coraz to liczniejsze szeregi pracowników tych instytucy. Powstały więc — poza oddziałem łódzkim—oddziały związku: w Białymstoku, Tomaszowie Mazowieckim, Pabjanicach, Ozorkowie, Piotrkowie i t. d.

Od pierwszej chwili swego istnienia P. Z. Z. P. I. U. S., postawił sobie za cel obok jednoczenia pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych i obrony ich interesów, rozwijanie idei ubezpieczeń społecznych, pomoc koleżeńską i prace kulturalno - oświatowe.

Cele te zrealizowane są całkowicie.

Obecnie P. Z. Z. P. I. U. S. jest w przededniu ważnych decyzyj władz nadzorczych Kas Chorych w sprawie warunków pracy i płacy pracowników kas. W sprawach tych już od szeregu tygodni trwają narady, prowadzone na terenie Warszawy z odpowiedniemi czynnikami wespół z organizacjami, grupującemi nietylko pracowników Kas Chorych, ale także Zakład Ubezp. Prac. Umysł. Funduszu Bezrobocia, Zakładu od Wypadków i t. p.

Na uroczystości Związku spodziewany jest przyjazd p. ministra opieki społecznej dr. Hubickiego i wice ministra inż. K. Rożnowskiego, pozatem przybędą do Łodzi b. dyrektorzy kasy p. E. Łopuszański, obecny naczelny dyrektor monopolu tytuniowego oraz p. dr. Giebartowski, radca ministerjalny.

Również w uroczystościach tych wezmą udział czołowi działacze ruchu pracowniczego i robotniczego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni wartościowa komedja z repertuaru polskiego J. Korzeniowskiego „Panna mężatka" z kapitalną St. Wysocką. — Ceny najniższe od 30 groszy do 2 zł.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. ujrzymy St Wysocką kreującą popisową rolę w świetnej komedji Devala „Mademoiselle". Ceny zniżone.

Występy Marji Modzelewskiej.

Występy Marji Modzelewskiej w kapitalnej komedji muzycznej „Jim i Jill" — oto magiczne zderzenie, które podekscytowało całą Łódź, tem więcej, że całość tego frapującego, świetnie wystawionego widowiska stoi naprawdę na europejskim poziomie. Entuzjastycznie przyjmowana sztuka ta idzie dziś i dni następnych wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę wieczorem oraz w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 5 po poł. i o 9-ej wiecz. ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcywesoła farsa Franka „Rembrandt na sprzedaż".

Wpełnych próbach wyborna komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
ul. Piotrkowska 295.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę. dnia 20 b. m. o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wiecz. premjera przepięknej operetki w 3-ch aktach E. Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza" w wykonaniu całego zespołu. Reżyseruje R. Urbański. Ceny od 50 groszy do 2 zł.

BAJKA DLA DZIECI.

W niedzielę o godzinie 12.30 w południe „Król Kryształek i Krasnoludki". — Ceny od 30 groszy.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem melodyjna operetka O. Straussa „Czar walca" z Majchrzakówną-Busiakiewicz, artystką opery i operetki poznańskiej na czele.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Jutro, w niedzielę o godzinie 12 w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18), przepiękna baśń fantastyczna w 6-ciu obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karlów". — Ceny miejsc od 40 groszy do zł. 1.50. Reżyserja J. Pilarskiego.

TEATR „SCALA".

Gościnne występy Teatru Artystycznego „Di Idishe Bande". Dziś o godzinie 4 po poł. i 9-ej wieczorem powtórzenie premjery „DiWelt Szokelt Zich" w 2-ch aktach, z udziałem: A. Grosberg, R. Gezel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Oppenheima, B. Szwarcsteina i reż. I. Nożyka.

KONCERT VITTORIO WEINBERGA.

Znakomity baryton teatru „La Scala" w Medjolanie, Vittorio Weinberg, który w samej Warszawie dał 6 koncertów przy kompletnie wyprzedanych salach, przyjeżdża do Łodzi w czwartek, dnia 24-go b. m. i da w Filharmonji swój ostatni pożegnalny koncert przed wyjazdem zagranicę. Artysta wykona piękny i bogaty program złożony z całego szeregu pieśni w różnych językach i aryj operowych. Dyrekcja, pragnąc uprzystępnić koncert ten dla szerokich mas, wyznaczyła, nie bacząc na duże koszta, ceny miejsc od 1 zł. do zł. 5-ciu.

Z ŻYCIA TOW. POM. KULT. DLA DZIECI.

Na pierwszem posiedzeniu zarządu T-wa powołane zostały następujące komisje: „Komisja Pedagogiczna", „Komisja Finansowa", „Komisja Dochodów Niestałych" oraz „Komisja Propagandy i Życia Towarzyskiego".

Czynne to i ruchliwe T-wo otwiera ponownie w roku bież. własną Świetlicę, z której korzysta zawsze najbiedniejsza dziatwa m. Łodzi. Ta placówka pracy T-wa jest prawdziwem dobrodziejstwem dla najbardziej upośledzonych— pod względem opieki domowej dzieci. Dziatwa płci obojga (ze szkół powszechnych) — po zajęciach przedpołudniowych w szkole, zjawia się w Świetlicy T-wa p.p. i przebywa tu do godziny 7-ej wieczorem. W Świetlicy otrzymują pożywny podwieczorek, a resztę czasu spędzają na godziwej rozrywce pod opieką dyżurujących, rekrutujących się z członków (kiń) T-wa.

Zarząd zakreślił sobie na bieżący rok szkolny bardzo szeroki plan działania. Do zrealizowania tych planów konieczne są fundusze, więc w najbliższym czasie T-wo urządza imprezę.

ODCZYT M. HERTZA.

Naogół łodzianie mało lubią mówić o swem rodzinnem mieście, jednakże dużo jest takich zdarzeń w historji Łodzi, które przecież zasługują na uwagę. Do takich należą wypadki z czasów wojny światowej, o których mówić będzie p. Mieczysław Hertz w odczycie p. a. „Łódź w czasie wojny światowej".

Odczyt organizuje Koło Naukowe uczniów męskiego gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 17-ej w auli gimnazjum (Sienkiewicza Nr. 46). Odczyt ten ze względu na swą treść i osobę prelegenta, zasłużonego działacza społecznego, wice-prezesa Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, zainteresuje szeroki ogół, zwłaszcza młodzież szkolną klas wyższych. — Bilety w cenie 1 zł. i 30 groszy.

Z „LEGJONU MŁODYCH".

„Legion Młodych" zawiadamia członków, iż w sobotę dn. 19.XI r. b. o godz. 7-ej wieczór odbędzie się I-sze zebranie informacyjne, Seminarium prawno-ekonomicznego.

Obecność członków, którzy zadeklarowali się do pracy w Seminarjum prawno-ekonomicznem jest obowiązkowa.

Na zebraniach seminarium mogą być obecni również członkowie, którzy nie zadeklarowali się do pracy seminaryjnej.

KOMENDA.

Jak żyje i pracuje Mussolini.

Nic się nie dzieje bez jego wiedzy i aprobaty — „Duce" przegląda osobiście całą prasę włoską. — Czujna straż strzeże dyktatora.

Mussolini był i pozostał dziennikarzem. Niema rzeczy, którąby go nie zainteresowała. Najdrobniejsze szczegóły, które mają luźny tylko związek z włoską polityką, sztuką, literaturą, lub przemysłem, budzą zainteresowanie dyktatora. W całem obszernem państwie nie dzieje się nic, o czemby „Duce" nie wiedział, lub czegoby nie zaaprobował. Ministrowie, dyrektorzy i najrozmaitsi odpowiedzialni urzędnicy państwowi, **nie mogą przedsięwziąć żadnego kroku, bez uzyskania zgody Mussoliniego.** Obszerny sztab sekretarek i sekretarzy co chwila puka do gabinetu dyktatora, zanosząc mu do przejrzenia całe stosy najrozmaitszych dokumentów.

Mimo swych rozlicznych zajęć, Mussolini znajduje czas na wszystko. Najdrobniejszy akt ma na marginesie jego uwagi, a w najlepszym wypadku aprobujące „Si" lub odmownie „no". Jego siła żywotna i niezwykła energja pozwala mu na wykonanie w ciągu dnia pracy, którejby nie dało rady kilku ludzi. Wyczerpująca, o niesłabnącej intensywności praca Mussoliniego budzi powszechny podziw.

Bardzo wiele czasu zajmuje Mussoliniemu lektura gazet. **Dyktator przegląda osobiście większą część pism wychodzących we Włoszech.** Przeczytane gazety rzuca on na podłogę, tak, że po pewnym czasie biurko i siedzący przy niem **Mussolini toną w stosie przeczytanych gazet.** Przegląd prasy zagranicznej, a mianowicie, artykuły i wiadomości tyczące się Włoch, otrzymał „Duce" z departamentu prasowego min. spraw zagr. Artykuły, zawierające wiadomości o kraju, czyta on wraz z jednym z ministrów, debatując nad ich treścią. Jeżeli artykuł zawiera wiadomości niezgodne z rzeczywistością, Mussolini pisze na marginesie **„non e vero"**, a rzeczą odnośnego departamentu przy ministerstwie spraw zagranicznych, jest dyskretne sprostowanie artykułu, zawierającego fałszywe dane. Pozatem Mussolini zna dokładnie wszystkie większe wydawnictwa pism codziennych całej prasy światowej, orjentuje się w ich kierunkach politycznych i znaczeniu, jakie posiadają.

Willa, którą zamieszkuje Mussolini położona jest w oddalonej dzielnicy miasta. Jest ona czujnie, choć dyskretnie strzeżona. Mussolini, opuszczając rano willę, wsiada do auta i jedzie na Piazza Venezia do prezydjum ministrów. Auto, którem jedzie dyktator, nie kieruje się **najprostszą drogą.** Szofer jedzie przez śródmieście, często zawraca i kluczy, **aby nikt nie mógł wywnioskować, jakiemi ulicami przejeżdżać będzie dyktator.** Przed prezydjum ministrów dzierżą straż dwaj członkowie milicji faszystowskiej. Czarna limuzyna Mussoliniego jest zawsze w dyskretnej odległości **poprzedzana przez dwuch motocyklistów z tajnej policji.**

Często zdarza się, że Mussolini sam prowadzi swój wóz turystyczny, lub też zdąża na posiedzenie rady ministrów na rowerze. Nie wielu Włochów może się poszczycić tem, że **zna dokładnie Mussoliniego,** gdyż poza urzędowemi osobami, Mussolini bardzo mało styka się z szerszą publicznością. Dopiero w czasie ostatniego święta 10-lecia faszyzmu, brał on udział w publicznych manifestacjach. To też przejazd dyktatora przez ulice miasta nie budzi specjalnego zainteresowania, ani wywołuje zbiegowiska. Nikomu się nie śni, że tuż obok jedzie na rowerze wielki wódz faszystów.

Pozatem Mussolini jest wielkim **entuzjastą teatru.** Mussolini wydatnie popiera rozmaite sceny włoskie, a „Teatro Constanzo" kazał odnowić kosztem 1 miljona lirów. Pierwsza opera włoska, która dotychczas miała siedzibę w Medjolanie, przeniesiona została do Rzymu na wyraźne życzenie dyktatora, który uważał, że w stolicy winny się zgrupować najbardziej wartościowe zespoły. Znane jest również, że myśl przewodnia i niektóre sceny sztuki „Campo di Maggio" są pióra Mussoliniego.

Teatr „Argentina" w Rzymie dawał niedawno sztukę **„Villafranca".** Sztuka nie miała powodzenia i widownia **przez czternaście dni świeciła pustkami.** Dopiero 15-go dnia **ktoś puścił pogłoskę, że w sztuce tej współpracował wraz z autorami również i Duce.** Natychmiast ruszył ławą do teatru cały korpus dyplomatyczny, ministrowie i wyższe towarzystwo. Snobi naturalnie pośpieszyli zrobić to samo, później znęcona powodzeniem i reszta publiczności. W rezultacie sztuka miała niespotykane powodzenie.

Mussolini jest wzorem pracowitości. W gabinecie swym, w znanym pałacu „Chigi" w którem mieści się ministerstwo spraw zagranicznych, spędza on długie godziny do późnego wieczora. Niedzielny spoczynek dla niego nie istnieje. Tłumy publiczności niedzielnej podziwiają rząd oświetlonych okien pałacu na „Piazza Venezia", znak, **że Mussolini jest w pałacu i pracuje.**

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. Republiki"
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Kontrolować wszystkie domy", zamieszczonym w Nr. 316 „II. Republiki" z dnia 15 listopada 1932 r. — magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Podczas oględzin posesji przy ulicy Karolewskiej Nr 52, dokonanych w dniu 15 października r. b., Inspekcja Budowlana magistratu m. Łodzi skonstatowała w 3-piętrowym murowanym domu mieszkalnym istnienie w niektórych miejscach powierzchownych zarysowań tynku, zwłaszcza przy kominach, spowodowanych przyczynami natury termicznej oraz rysów w parapetach okiennych, wynikłych — w związku z przeprowadzeniem na posesji tej robót kanalizacyjnych. Rysy te, bynajmniej nie zagrażają zasadniczej konstrukcji budynku i nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla lokatorów.

W odniesieniu do wymienionego w tym artykule domu przy ul. Głównej Nr. 60, Inspekcja Budowlana stwierdziła na podstawie oględzin, dokonanych w dniu 14 listopada r. b., że wskutek nadmiernego obciążenia strychu w frontowym 1-piętrowym z poddaszem murowanym budynku mieszkalnym (pochodzenia dawniejszego) przez nagromadzenie tamże dużej ilości węgla, gruzu i rupieci, pozatem wskutek przegnicia krokwi i belek stropowych oraz wadliwej konstrukcji stropu — nastąpiło jednostronne opuszczenie tego stropu oraz oberwanie się części podbitki, tynku sufitowego i polepy. Inspekcja Budowlana wydała niezwłocznie na miejscu zarządzenie wykonania robót, zabezpieczających, po uprzedniem ewakuowaniu lokatorów z zagrożonego mieszkania. Pozatem właściciele domu wezwani zostali pisemnie do wykonania gruntownego remontu w trybie natychmiastowym pod rygorem sankcyj karnych i wykonania zastępczego.

Zaznaczyć należy, że Inspekcja Budowlana, mając w swej ewidencji posesje na terenie miasta, dokonywuje możliwie częstych lustracyj, celem sprawdzenia na miejscu bądź w drodze zwykłej, bądź też w wypadkach ważniejszych—w drodze dochodzenia komisyjnego — stanu budynków i wydawania niezbędnych zarządzeń, zmierzających ku należytej konserwacji budowli oraz ku zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom lub katastrofom budowlanym.

Prezydent:
Bronisław Ziemięcki.

Stefan Mrożewski

Na marginesie wystawy w galerji sztuki.

Za dawnych dobrych czasów było w Paryżu około 30 tysięcy malarzy i plastyków wszelkiego rodzaju. Z nich tylko parę tysięcy było sytych, a tylko kilkuset zaznawało uznania, sławy i zaszczytów...

Teraz czasy się zmieniły gruntownie. Liczba malarzy w Paryżu nie zmalała, zmalała zato znakomicie liczba sytych mistrzów pędzla. Jest ich teraz tylko kilkudziesięciu bodaj. A ci, którzy mają zaszczyty, chętnieby je dziś zamienili na jakie takie dochody...

Na tem tle ogólnej mizery paryskiej— jeśli się ktoś z cudzoziemców zdoła wybić—jeśli się zdoła wznieść ponad poziom wiecznej pogoni za kolacją, lub obiadem — musi to zawdzięczać wielkiemu talentowi artystycznemu.

P. Stefan Mrożewski jest człowiekiem o wielkim talencie i wielkiej pracowitości — i tem tłumaczy się jego po dziś dzień trwające powodzenie w stolicy sztuki świata, tem się tłumaczy że ten artysta — polak z krwi kości a zagłębianin z urodzenia, w ciągu 8 lat swego pobytu w Paryżu zdołał zająć jedno z pierwszych miejsc w tamtejszym świecie grafiki.

Oto są dane szczegółowe: ilustracje do dzieł Villona, ilustracje do bajki Schwoba, ilustracje i iluminacje do francuskich przekładów dzieł Sienkiewicza... Trzeba sobie zdać przy tem sprawę, że każda z tych prac wymaga nakładu wielkiego kapitału, że jeden egzemplarz utworu wraz z pracami Mrożewskiego kosztuje kilka tysięcy franków, by zrozumieć, jak wielki sukces oznaczają te prace Mrożewskiego.

— A poza Paryżem?... — pytamy p. Mrożewskiego.

— Poza Paryżem mam duży debit przedewszystkiem w Holandji. Rektor uniwersytetu w Leydzie jest moim wielkim przyjacielem. Wystarczy, bym się zjawił w Leydzie, jak już nazajutrz napływają do mieszkania Jego Magnificencji listy i zaproszenia z całego tego małego a jakże w sztuce graficznej rozmiłowanego kraju. W Holandji mam bardzo dobre imię, zostałem nawet przez jedno z tamtejszych kół artystycznych zaproszony do wygłoszenia prelekcji o grafice polskiej: odczyt mój cieszył się wielkiem powodzeniem.

— Jakie ma pan prace pozatem?

— Z polskich dzieł, lub wydanych po polsku ilustrowałem Mickiewicza w wydaniu Bibljoteki Arcydzieł Literatury, pracuję nad ilustracjami do Don Kichota... Dla Rumunji ilustrowałem braci Karamazow w rumuńskim przekładzie, dla pewnego wydawnictwa niemieckiego — poezje Rilkego...

Umawiamy się z p. Mrożewskim na wystawie. Jesteśmy niezwykle ciekawi jego prac, jego osobliwej, zupełnie indywidualnej techniki i ujęcia — jakie wyzierają z tych rzeczy, które udało nam się poza wystawą obejrzeć.

Fld.

NOWY NUMER „EPOKI"

Wyszedł Nr. 8 tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Duch czasu. Patryk Peterson, dr. fil. Sprawa Olszańskiego w apelacji. — Tym, co apoteozują przeszłość. Rozwody międzynarodowe. Studia zagraniczne. W trybie doraźnym. — Leon Wasilewski: Sprawa narodowościowa. — K. Muszałówna: Chcemy mniej pracować, żeby pracowali wszyscy. — M. Wajnryb: Dyktatura wojskowa czy „kąpiel stalowa". — J. W.: Dobra dawka. — M. Stryk: Jedno ze źródeł „Przedwiośnia". — Widz: Nietylko Żyrardów. — Dr. F. Burdecki: U zarania człowieczeństwa. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Marja Dąbrowska: Czerwone i niebieskie. — Wacław Rogowicz: Realizm w beletrystyce współczesnej. — Listy do „Epoki". — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO w JEROZOLIMIE.

W związku z rozpoczętym rokiem akademickim przystępuje obecnie oddział łódzki towarzystwa przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie do intensywnej działalności. Zgodnie z zamierzeniami zarządu towarzystwa działalność ta rozwijana będzie we wszelkich dziedzinach pomocy na rzecz młodego, ale posiadającego już szereg instytutów uniwersytetu. — Wszelkie sprawy związane z popieraniem wszechnicy jerozolimskiej (przesyłanie funduszów, książek i t. p.) załatwia na terenie Łodzi sekretarjat miejscowego oddziału, który jest czynny w lokalu przy ul. Piramowicza Nr. 6 (tel. 127-95) w niedziele wtorki i czwartki od godz. 6-ej do 8-ej wieczór. Sekretarjat udziela również wszelkich informacyj o uniwersytecie jerozolimskim i bibljotece narodowej w Jerozolimie.

Mózg działa jak radjoaparat

Chorzy ludzie słyszą, co się dzieje w odległości kilku kilometrów. Robotnik łódzki, którego prześladują dźwięki.

Lekarze zainteresowali się tem zjawiskiem.

(s) Przed niedawnym czasem Łódź obiegała bardzo interesująca wieść, że zwykły robotnik fabryczny, Roman, posiada jakieś dziwne właściwości przyjmowania słuchowo fal radjowych, bez pomocy jakiegokolwiek aparatu radjowego i słuchawek, i to w odległości trzech kilometrów od stacji nadawczej. Roman zgłaszał się nawet na radjostację łódzką. Twierdził, że zjawisko to odczuł po raz pierwszy gdy łódzka stacja rozpoczęła swe audycje. Opowiadał, że męczy go to bardzo, albowiem żyje stale **pod wrażeniem szumu, śpiewu, dźwięków instrumentalnych i t. d.** Wszystko to składa się w jego systemie mózgowym na jakąś kakofonję, która rozstraja go w najwyższym stopniu.

Przypuszczano początkowo, że jest to jakaś mistyfikacja lub wytwór chorej fantazji. Ale lekarze, którzy badali Romana, twierdzą obecnie, że nie jest symulantem, nie jest też owładnięty halucynacjami, lecz mózg jego w rzeczywistości posiada zdolność odbierania fal radjowych i zamieniania ich na wrażenia słuchowe.

Nic dziwnego więc, że zjawisko to musiało wzbudzić duże zainteresowanie. A co najciekawsze — to fakt, iż ma ono swoje uzasadnienie naukowe. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o doświadczeniach jednego z psychjatrów austrjackich, który stwierdził, iż **mózg psychicznie chorych ludzi zdolny jest do przyjmowania wrażeń słuchowych ze znacznej nawet odległości.** Chore nerwy spełniają w tym wypadku rolę anteny, przyjmują bezpośrednio fale elektromagnetyczne, znajdujące się w powietrzu i przetwarzają je na dźwięki. W wiedeńskiem towarzystwie lekarskiem było nawet demonstrowane takie doświadczenie, przyczem, gdy chorego nerwowo człowieka umieszczono w specjalnej kabinie, **wszyscy obecni na seansie lekarze mogli usłyszeć w słuchawkach, połączonych z tą kabiną, lekkie dźwięki muzyki.**

Lekarz, o którym mowa, przeprowadził jeszcze szereg innych, niezmiernie interesujących doświadczeń, które niewtajemniczonym mogą się wydać jakimś nieprawdopodobnym cudem. W klinice jego jeden z chorych psychicznie skarżył się, iż **nie może usnąć, ponieważ, na górnem piętrze, nad nim, tyka zegarek.** Początkowo przypuszczano, że jest to objaw imaginacji, gdy jednak chory skarżył się coraz bardziej, zbadano tę sprawę i stwierdzono rzecz zgoła nieprawdopodobną.

Nad pokojem chorego mieścił się pokój posługacza szpitalnego, który istotnie posiadał **mały, kieszonkowy zegarek.** Było rzeczą niemożliwą usłyszeć tykanie tego zegarka nie tylko przez gruby mur, ale nawet z odległości pięciu kroków. Gdy zabrano zegarek z tego pokoju, chory z dołu przestał się skarżyć. Gdy go znów tam zaniesiono, chory stał się niespokojny. Powtórzono ten eksperyment kilka razy — zawsze z tym samym skutkiem.

Przed kilku tygodniami do kliniki psychjatrycznej w Wiedniu skierowano pewnego wieśniaka, który opowiadał, **że nie sypia całemi nocami, albowiem kowal z tej samej wsi, chcąc zemścić się na nim, za odmowę dania mu córki za żonę, przez całą noc wali w kotły.** Istotnie wieśniak zdradzał objawy bezsenności. Chodził i mówił z trudem, zataczał się jak pijany, był straszliwie chudy. Gdy go zapytano, w jakiej odległości od jego domu znajduje się kuźnia, odpowiedział, że na drugim końcu wsi.

— A inni sąsiedzi się nie skarżą na to? — zapytał lekarz.

— Nie, oni tego nie słyszą.

Ta odpowiedź zainteresowała lekarza, który tego jeszcze dnia wyjechał z wieśniakiem do jego wioski, pod Wiedniem. Okazało się, że domek wieśniaka oddalony był od kuźni o 1 kilometr. Niemożliwością było słyszeć z takiej odległości jakiekolwiek dźwięki. A tymczasem faktem jest, **że kowal istotnie walił w kotły całą noc, czem przeszkadzał tylko dwum osobom — najbliżej mieszkającemu obok niego sąsiadowi i owemu wieśniakowi.** Córka wieśniaka nie słyszała **żadnego szumu, a tymczasem lekarz stwierdził z dokładnością co do jednej minuty, że wieśniak zatkał sobie uszy natychmiast, gdy kowal, zaczął walić w kocioł.**

Jest to więc jakgdyby niezwykłe podniecenie zmysłu słuchowego, które zaobserwowano u ludzi psychicznie chorych. Powietrze zawsze było przesycone dźwiękami, a dźwięki te zawsze niesione były na tych samych falach eteru, któremi posługujemy się obecnie przy radjoodbiornikach. Ale fal tych nie zdołaliśmy nigdy zamienić na dźwięki słuchowe, dopóki nie przyszło nam z pomocą radjo. Tymczasem są ludzie, którzy **doskonale obchodzą się bez tego największego wynalazku XX wieku** i chwytają fale eteru bezpośrednio przez przewód słuchowy i przetwarzają je w mózgu na dźwięki. Ale jest to niewątpliwie fakt, który całkowicie wchodzi w zakres dziedziny psychopatologji. Człowiek normalny nie może przyjmować wrażeń słuchowych na odległość. Musi to być psychopata, człowiek chory nerwowo, chory umysłowo lub histeryk.

W ten sposób zdefinjowali to cudowne zjawisko lekarze. Dziś powstała już na tej zasadzie teorja. o „drugim słuchu" człowieka.

Echa rozruchów w Genewie

Skandal na posiedzeniu rady kantonalnej

Bazylea, 18 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu rady kantonalnej radni socjalistyczni opuścili salę, wobec odrzucenia ich propozycji zawieszenia posiedzenia na znak żałoby po ofiarach rozruchów w Genewie.

Jeden z radnych, komunista, który wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko rządowi związkowemu i który **wezwany przez przewodniczącego do opuszczenia sali, nie usłuchał wezwania został usunięty siłą.**

Prof. Krzyżanowski w Łodzi

wygłosi odczyt na temat kryzysu

W niedzielę, dn. 20 listopada, do Łodzi przyjeżdża znakomity ekonomista polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Adam Krzyżanowski.

Prof. Krzyżanowski przybywa celem wygłoszenia odczytu na temat aktualnych zagadnień gospodarczych.

Noc w Łodzi.

(i) Statystyki pogotowia już dawno zanotowały interesujące zjawisko, że zazwyczaj więcej wypadków zdarza się wieczorami i w nocy, aniżeli w dzień. Czemu tak się dzieje — trudno powiedzieć, ale w tych warunkach zrozumiałą staje się wielka rola, jaką odgrywa pogotowie nocne.

W miesiącu październiku pogotowie nocne „Linas Hacedek" w Łodzi wzywane było do wypadków nagłych 465 razy. Jeśli wziąć pod uwagę, że pogotowie jest czynne tylko w nocy, łatwo obliczyć, że w ciągu miesiąca października co noc było przeciętnie 16 wypadków, nie licząc pomocy udzielonej przez inne pogotowia ratunkowe.

Jeśli chodzi o podział wypadków, w omawianym miesiącu przedstawiał się on następująco: 326 wypadków z obrażeniami wewnętrznemi, 34 — chirurgiczne, 13 — ginekologiczne, 51 — laryngologiczne, 18 — nerwowe, 8 — zakaźne, 6 — oczne i 6 zgonów. Poza tem pogotowie przewiozło do szpitala 23 chorych.

Katastrofa w Hamburgu

Hamburg, 18 listopada.

Przy naprawie płyt okrętowych na statku „Piscaya" w tutejszej stoczni zawaliło się rusztowanie a kilku robotników spadło na dno doku z wysokości 10 metrów. **3 z nich zabiło się.**

Dr. MED.
J. Schorr
(latem w Iwoniczu - Zdroju) ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
ŁÓDŹ, GDAŃSKA 11.
Telef. 226-85.
30-2

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294
tel. 122-89
przyjmuje od 4—7 p. p.

PUDER ALOMA
Nadaje twarzy matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd prosimy żądać wszędzie.
LIBERTI

BRYLANTY, złoto, srebro, **kwity lombardowe** oraz wszelką biżuterię kupuję i płacę **najwyższe ceny**
Posiadam stale na składzie wszelkiego rodzaju wyroby jubilerskie **po najniższych cenach.**
M. MIZES
Piotrkowska 30
Uwaga: Taksuje wszelką biżuterię na miejscu. 30—1

ZARZĄD
ANGIELSKO - POLSKIEGO PRZEMYSŁU GUMOWEGO „GENTLEMAN" SPÓŁKA AKCYJNA
ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, iż
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
odbędzie się w dniu 14 grudnia 1932 r. o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu siedziby Spółki w Łodzi, ul. Bol. Limanowskiego Nr. 156 z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie z działalności za ubiegły 1931/32 rok operacyjny wraz z bilansem, rachunkiem strat i zysków i protokułem Komisji rewizyjnej
2) Budżet i plan działania na 1932/33,
3) Zatwierdzenie nabycia placu
4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej
i 5) Wnioski P. P. Akcjonarjuszów.
Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć i brać udział w głosowaniu na Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć akcje swoje lub dowody depozytowe i zastawowe instytucyj kredytowych najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem w lokalu Spółki, Łódź, ul. Bol. Limanowskiego 156.
80-3

„OLLA" GUM. 2
NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „O L L A"**
winien Pan żądać, rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"
z tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

PEDICURE
S. Łódzki
Pielęgnuje nogi, wycina bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę usuwa wrastające i dzikie paznogcie.
TRAUGUTTA 5, m. 18, telefon 170-37.



„GRAND-KINO"
Dziś powtórzenie premjery!
Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój **„Ja chciałbym raz jeszcze pokochać".**

„KOMENDA SERC"
(Liebeskommando)





Szampańska komedja w oprawie przepięknej muzyki **ROBERTA STOLCA.**

czarująca **DOLLY HAAS** jako dziewczę w mundurze oraz piękny **GUSTAW FROELICH** jako porucznik ułanów wywołują huragany śmiechu i najwyższy zachwyt swą mistrzowską grą, wdziękiem i humorem.
Reżyserja Geza v. Bolvary.
Scenarjusz RODA - RODA.
PIOSENKI W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Nadprogram: Aktualności. Passe - partout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta, poranki o godz. 12-ej.

Biuralistka
z polską i niemiecką korespondencją POSZUKIWANA.
Oferty sub „M. A. N." 20-2

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, — wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. — Bliższych informacji codziennie wiecz. 7—9. Piotrkowska 165, III p.

ZDOLNI panowie i panie z dobremi referencjami poszukiwani są na pewny stały zarobek. Napiórkowskiego Nr. 7, sklep „Higiena", godz. 9—14.

8-mio KLASISTA bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty sub „Durus" do adm. Republiki. 19

Nauka i wychowanie

ANGIELKA udziela lekcyj angielskiego Konwersacja, literatura, akcent londyński. Ceny przystępne. Tel. 245-88.

50 GROSZY lekcja: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, udzielają specjaliści (dypl.) 6-go Sierpnia 28. m. 11. Zgłoszenia: 7—9 wiecz.

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

PRZEDSZKOLE
R. ROSENÓWNY
przyjmuje dzieci od 3—7 lat. 11-go Listopada 1. m. 10 Tel. 163-67. W ko..pięcie porol. ZNACZNA ZNIŻKA. 5-2

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM, Piotrkowska 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie włosów 50 gr., golenie 30 gr., czesanie pań zł. 1, strzyżenie 80 gr. Usuwa odciski bez bólu.

FARBIARNIA z kotłem parowym, maszyną, obecnie w trybie do wydzierżawienia. Of. sub „Dzierżawa". 19

SPÓLNIKA-czkę, inteligentnego do przedsiębiorstwa wytwórczego przyjmę. Kapitał 2000 złotych Zgłoszenia pod „Bez ryzyka". 19

OBIADY domowe smaczne rytualne po 75 gr., ul. Narutowicza 7, lewa oficyna, III piętro, m. 21.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, ul. Piotrkowska 97 F. Matusiak. 20

ZAGINĘŁA suka buldog, jasno żółta. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Śródmiejska 40. m. 18.

PRZYBŁĄKAŁ się pies do polowania, bronzowy biało nakrapiany. Stare Rokicie 35. Fornalczyk. 20

Zagubione dokum.

JÓZEF Radke, Radwańska 42, zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej.

ZGUBIONO tymczasowe pokwitowanie wyd. przez Bank Polski, Oddz. w Łodzi, dnia 2. 11. za Nr. XXX na złożone 2 obligacje 5 proc. pożyczki premjowej, dolarowej serja I Nr. 450185 i 450186, celem umorzenia. Powyższe pokwitowanie unieważniam. A. Granis Zamenhofa 11, inkaso, Brauer, Anny 14

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6—7.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83. 30-4

POGOTOWIE NOCNE „LINAS - HĄCEDEK"
URZĄDZA W SOBOTĘ, 19 LISTOPADA r. b. o godz. 10-ej wiecz w SALACH OAZY
„WIECZÓR TOWARZYSKI"
połączony z programem artystycznym
Występy artystów. Tańce pod kierunkiem znanego mistrza scen łódzkich i warszawskich p. Juljana Kissina z udziałem fordanserów
Wielka Fantowa Loterja.
Bilety po zł. 3,— do nabycia w kasie „Oazy". 30-4

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski I. Fijałko. Piotrkowska 7 00

CENTERFUGĘ średnicy 800 mm. na pas kupię. Wiadomość A. Zatorski, Biuro Dzienników. Pabianice.

HANDEL win i wódek sprzedam z powodu choroby zaraz. Wiadomość w Administracji. 20

FORD 1927, karetka, stan doskonały po skrupulatnym generalnym remoncie okazyjnie bardzo tanio. Rokicińska 34, front I piętro, na prawo.

KUPIĘ okazyjnie dywan maszynowy w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i wymiaru do Administracji pod „Dywan". 20

SYPIALKI moderne gwarantowane do sprzedania bardzo tanio. Zakład Stolarski, Gdańska 105, poprzeczna oficyna.

MEREŻKARKĘ sprzedam w dobrym stanie. Śródmiejska 56, m. 11, od godziny 2—5.

PRAWIE nowe umeblowanie kuchni okazyjnie do sprzedania. Dzw. 241-25. 20

OKAZYJNIE do sprzedania kilka dywanów w najlepszym gatunku, tanio. Oferty „A. B." 20

Lokale

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7—8 wiecz.

POKOJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia Skwerowa 6. m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem sumy komornego Sub. „Al."

ELEGANCKI pokój oddzielne wejście, wszelkie wygody, kulturalnemu panu do odnajęcia. Piotrkowska 175, m. 9, tel. 138-76.

UMEBLOWANY pokój z wygodami dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 12-a.

BEZ ODSTĘPNNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

SŁONECZNY, duży pokój do wynajęcia. ul. Piotrkowska 10, front III p. m. 2.

KAWALER poszukuje pokoju obszernego z telefonem na mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zaraz"

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 20

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 2 pokojów z kuchnią i wygodami, bez odstępnego z podaniem komornego. Oferty „Maz."

BEZ ODSTĘPNEGO do wynajęcia 3 i 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Al. 1 Maja 40, u dozorcy.

DWUOKIENNY pokój, ładnie umeblowany z wygodami i telefonem, do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

DO WYNAJĘCIA pokój z oddzielnem wejściem z meblami lub bez, 6-go Sierpnia 30, m. 9.

1—2 ELEGANCKO umeblowane pokoje z używalnością kuchni, łazienki i telefonu do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 25.

Posady

POSZUKIWANY sprzedawca dla tkanin jedwabnych. Oferty uprasza się składać do administracji Republiki sub „Jedwab"

WŁ. BIURA Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie prace buchalteryjne i bilansowe. Zaprowadza i prowadzi księgi ewentualnie i z tem, że wyucza jednocześnie w ciągu kilku tygodni dalszego samodzielnego prowadzenia ich przez odpowiednią osobę wskazaną przez właściciela przedsiębiorstwa, gwarantując (ewentualnie i kaucja) uznanie za prawidłowe również i w sprawach podatkowych. Bliższych informacyj codziennie wieczór 7—9, — Piotrkowska 165, III p.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. H. Gulder, Zawadzka 22.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14 **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20 Opisowe w tekście redakcyjnym zł 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.